

TEMAT MIESIĄCA  
TYŚ PRZEZ ANIOŁÓW  
DO NIEBA WZIĘTA

TEMAT MIESIĄCA  
NIEWINNA WALKA,  
CZY PODSTĘPNA WOJNA?

FELIETON  
ODDAJCIE JĄ!

HISTORIA  
BITWA BIAŁOSTOCKA  
– A.D. 1920

KULTURA  
BIOGRAFIA  
ŚWIĘTEGO  
MĘCZENNIKA

# KAZIMIERZ

miesięcznik parafii św. Kazimierza Królewicza w Białymstoku sierpień - wrzesień 2020/ nr 48



*Matko Tyś naród Polski,  
Przed wiekami już wybrała,  
Matko Tyś naród Polski,  
Całym sercem ukochała,  
Wdzięczni za Twoją dobroć,  
Przemierzamy wiele dróg,  
Wierząc, że pełną prawdą,  
Pełnym życiem jest sam Bóg.*



# SŁOWO ŻYCIA

Mt 18, 21-35

*Piotr podszedł do Jezusa i zapytał: Panie, ile razy mam przebaczyć, jeśli mój brat zawini względem mnie? Czy aż siedem razy? Jezus mu odrzekł: Nie mówię ci, że aż siedem razy, lecz aż siedemdziesiąt siedem razy. Dlatego podobne jest królestwo niebieskie do króla, który chciał się rozliczyć ze swymi sługami. Gdy zaczął się rozliczać, przyprowadzono mu jednego, który był mu winien dziesięć tysięcy talentów. Ponieważ nie miał z czego ich oddać, pan kazał sprzedać go razem z żoną, dziećmi i całym jego mieniem, aby dług w ten sposób odzyskać. Wtedy sługa padł mu do stóp i prosił go: „Panie, okaż mi cierpliwość, a wszystko ci oddam”. Pan ulitował się nad owym sługą, uwolnił go i dług mu darował. Lecz gdy sługa ów wyszedł, spotkał jednego ze współsług, który mu był winien sto denarów. Chwycił go i zaczął dusić, mówiąc: „Oddaj, coś winien!” Jego współsługa padł przed nim i prosił go: „Okaż mi cierpliwość, a oddam tobie”. On jednak nie chciał, lecz poszedł i wtrącił go do więzienia, dopóki nie odda długu. Współsłudzy jego, widząc, co się działo, bardzo się zasmucili. Poszli i opowiedzieli swemu panu wszystko, co zaszło. Wtedy pan jego, wezwawszy go, rzekł mu: „Sługa niegodziwy! Darowałem ci cały ten dług, ponieważ mnie prosiłeś. Czyż więc i ty nie powinienes być ulitować się nad swoim współsługą, jak ja ulitowałem się nad tobą?” I uniósłszy się gniewem, pan jego kazał wydać go katom, dopóki mu nie odda całego długu. Podobnie uczyni wam Ojciec mój niebieski, jeżeli każdy z was nie przebaczy z serca swemu bratu.*

Przypomnijmy sobie, ile razy my z serca przebaczyliśmy komuś, kto zrobił nam coś złego? To jest bardzo trudne a jednak, jeśli przychodzimy do spowiedzi i żałujemy za grzechy, Pan Bóg wszystko nam przebacza i od tej chwili już nie pamięta nam naszych win. Pan Bóg może przebaczyć wszystkie grzechy, nawet największe. Żaden z ludzi tego nie potrafi. Pan Jezus, kiedy chodził po Ziemi Palestyńskiej, sam odpuszczał grzechy ludziom, jest przecież Osobą Bożą. Tę władzę rozgrzeszania przekazał swoim Apostołom, a ci z kolei - biskupom i kapłanom. I tak ciągnie się to przekazywanie poprzez święcenia kapłańskie już prawie dwa tysiące lat. Przez całe wieki ogromne rzesze ludzi doświadczały na sobie tego niezwykłego daru Bożego miłosierdzia. I w obecnych czasach każdy grzesznik może przeżyć uzdrowienie swojej duszy, jeśli tylko nawróci się. Aby jednak otrzymać Boże przebaczenie, potrzeba trochę wysiłku. Przede wszystkim trzeba przyznać się przed sobą samym, że się jest grzesznikiem. Dopóki będziemy uważać, że jesteśmy bez grzechów, że nic złego nie zrobiliśmy, nic nam nie dadzą nawet dwie godziny spowiedzi. Niestety, są tacy ludzie, którzy klękają do krzesełek konfesjonału i mówią, że tak właściwie to nie mają się, z czego spowiadać że nikogo nie zabili, niczego nie ukradli... Widać wyraźnie, że nie zrobili rachunku sumienia. Jeśli człowiek codziennie rozlicza się przed Bogiem, czy zrobił wszystko naprawdę dobrze i sumiennie, wówczas zupełnie inaczej wygląda sakrament pokuty. Człowiek, który ma wrażliwe i delikatne sumienie, będzie unikał grzechu, i będzie często prosił Boga o przebaczenie, minimum raz na kwartał. Natomiast człowiek, który wcale nie dba o swoją duszę rzadko przychodzi do spowiedzi, raz w roku albo i rzadziej, a nawet wtedy niewiele ma do powiedzenia Panu Bogu. Każdy z nas potrzebuje znaku, że mamy już odpuszczone grzechy. Dlatego właśnie Pan Bóg posługuje się ludźmi i powołuje kapłanów, aby za ich pośrednictwem, ich rękoma, rozgrzeszać. To nie ksiądz, ani nawet sam papież, ale sam Pan Bóg odpuszcza grzechy w sakramencie pokuty. Wstając od konfesjonału po dobrze przygotowanej i odprawionej spowiedzi, mamy pewność, że zostały nam przebaczone wszystkie winy. Mamy wówczas lekką i radosną duszę. Obojętnie, jakie były nasze uczynki, wszystkie zostały przekreślone - jeśli szczerze, z całej duszy za nie żałujemy, jeśli już nie chcemy ich więcej robić, jeśli tylko chcemy się poprawić.

**Ks. Wojciech Rogowski**

## OD REDAKCJI

### *Drodzy Czytelnicy*

Oddajemy do Waszych rąk kolejny, już powakacyjny numer „Kazimierza”. Poruszamy w nim ważne tematy dla nas katolików, zwłaszcza to, co w ostatnich czasach nas boli. Ponadto piszemy kilka słów o Maryi, najlepszej z matek. Jednocześnie przedstawiamy osobę nowego wikariusza, który od września rozpoczął posługę w naszej parafii. A ponadto, jak co miesiąc, odrobina historii, trochę informacji i oczywiście co nieco dla najmłodszych. Życzymy przyjemnej lektury.

**Redakcja**

W sierpniu i wrześniu dwóch naszych Księżów Wikariuszy, ksiądz Cezary Czeladko i ksiądz Grzegorz Pigiel, świętowało imieniny. Szanownym solenizantom życzymy przede wszystkim zdrowia, błogosławieństwa Bożego i Matczynej opieki oraz tego, aby w dalszej posłudze duszpasterskiej w naszej parafii zawsze towarzyszyły im: świętość, gorliwość i poświęcenie. Szczęść Boże!

## STOPKA REDAKCYJNA

**Wydawca:** Akcja Katolicka przy parafii św. Kazimierza Królewicza w Białymstoku

**Adres redakcji:** Parafia św. Kazimierza Królewicza w Białymstoku, ul. św. Kazimierza 2, e-mail: redakcja.kazimierz@gmail.com

**Redaktor naczelny:** Monika Kościusko-Czarnecka

**Zastępca redaktora naczelnego:** ks. Wojciech Rogowski

**Sekretarz redakcji:** Monika Kościusko-Czarnecka, e-mail: monika.k.czarnecka@gmail.com

**Redakcja:** Marian Olechnowicz, Kamila Zajkowska, Patryk Waszkiewicz, Teresa Orłowska, Agata Ciborowska, Kinga Olechno, ks. Wojciech Łazewski, Dorota i Andrzej Zieniewicz, Beata Bolesta, Piotr Czarniecki, Ewa i Krzysztof Olechno, Izabela Piszczatowska

**Korekta językowa:** Małgorzata Jopich

**Opracowanie graficzne, skład i druk:** Drukarnia Biały Kruk, ul. Tygrysia 50, Sobolewo, 15-509 Białystok, tel.85 74 04 704, 85 868 40 60, e-mail: druk@bialykruk.com

Miesięcznik parafialny „KAZIMIERZ” wydawany przez parafię św. Kazimierza Królewicza w Białymstoku przeznaczony jest do użytku wewnętrznego członków naszej wspólnoty parafialnej



## W NUMERZE

### TEMAT MIESIĄCA

|                                     |   |
|-------------------------------------|---|
| TYŚ PRZEZ ANIOŁÓW DO NIEBA WZIĘTA   | 4 |
| DLACZEGO KOŚCIÓŁ MÓWI „NIE” LGBT?   | 6 |
| NIWINNA WALKA, CZY PODSTĘPNA WOJNA? | 9 |

### FELIETON

|              |    |
|--------------|----|
| ODDAJCIE JĄ! | 11 |
|--------------|----|

### WAŻNE INFORMACJE

|                                                                                            |    |
|--------------------------------------------------------------------------------------------|----|
| WITAMY                                                                                     | 13 |
| ZMIANY, ZMIANY...                                                                          | 13 |
| INFORMACJA DLA OSÓB, KTÓRE NIE MOGĄ OSOBIŚCIE UCZESTNICZYĆ WE MSZY ŚWIĘTEJ I NABOŻEŃSTWACH | 14 |
| KARTKA Z LITURGICZNEGO KALENDARZA: ŚW. MONIKA I ŚW. KLARA Z ASYŻU                          | 15 |
| PODZIAŁ OBOWIĄZKÓW DUSZPASTERSKICH 2020/2021                                               | 16 |

### KRZYŻÓWKA

|           |    |
|-----------|----|
| KRZYŻÓWKA | 17 |
|-----------|----|

### WYWIAD MIESIĄCA

|                                          |    |
|------------------------------------------|----|
| SPRÓBUJĘ ZREALIZOWAĆ TO, CO BÓG PODPOWIE | 18 |
|------------------------------------------|----|

### NAUCZANIE PAPIESKIE

|                                             |    |
|---------------------------------------------|----|
| PANNO ŚWIĘTA, CO JASNEJ BRONISZ CZĘSTOCHOWY | 20 |
|---------------------------------------------|----|

### MŁODZIEŻ

|                                      |    |
|--------------------------------------|----|
| DOŁĄCZ DO NAS – ZOSTAŃ MINISTRANTEM! | 22 |
|--------------------------------------|----|

### HISTORIA

|                               |    |
|-------------------------------|----|
| BITWA BIAŁOSTOCKA - A.D. 1920 | 23 |
|-------------------------------|----|

### NASZE WSPÓLNOTY

|                             |    |
|-----------------------------|----|
| SURSUM CORDA – W GÓRĘ SERCA | 25 |
|-----------------------------|----|

### NASI ŚWIĘCI

|                         |    |
|-------------------------|----|
| ODNALEZIONY W CHRYSZCIE | 26 |
|-------------------------|----|

### CUDA EUCHARYSTYCZNE

|                                                         |    |
|---------------------------------------------------------|----|
| ŚMIECH Z CHLEBA EUCHARYSTYCZNEGO – CUD W RZYMIE (595R.) | 27 |
|---------------------------------------------------------|----|

### KULTURA

|                                                                              |    |
|------------------------------------------------------------------------------|----|
| TOMASZ P. TERLIKOWSKI – MAKSYMILIAN M. KOLBE – BIOGRAFIA ŚWIĘTEGO MĘCZENNIKA | 29 |
|------------------------------------------------------------------------------|----|

### KĄCIK MAŁEGO KAZIUCZKA

|                                              |    |
|----------------------------------------------|----|
| OPowieści siostry BASI, KRZYŻÓWKA, MAŁOWANKA | 30 |
|----------------------------------------------|----|



# TYŚ PRZEZ ANIOŁÓW DO NIEBA WZIĘTA

Sierpień obfituje we wspomnienia i uroczystości religijne. W kalendarzu liturgicznym możemy zauważyć dużo świąt maryjnych. Wśród nich ważne miejsce zajmuje uroczystość Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej, która jest Królową Polski oraz uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Wtedy właśnie świętujemy tajemnicę wiary wyrażoną słowami papieża Piusa XII: *Czcigodna Matka Boga, zjednoczona w tajemniczy sposób z Jezusem Chrystusem w jednym i tym samym dekreście przeznaczenia, niepokalana w swoim poczęciu, nienaruszenie dziewicza w Boskim macierzyństwie, wielkoduszna towarzysza Boskiego Zbawcy, który odniósł całkowite zwycięstwo nad grzechem i jego skutkami, osiągnęła jakby najwyższą koronę swoich przywilejów, że została zachowana wolną od zepsucia grobu, aby na podobieństwo Syna, po zwycięstwie nad śmiercią, z duszą i ciałem zostać wyniesioną do najwyższej chwały nieba i tam jaśnieć jako Królowa po prawicy tegoż Syna, nieśmiertelnego Króla wieków.*



## KRÓLOWA ŚWIATA

Papież Pius XII, ogłaszając dogmat Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w listopadzie 1950 r., poddał pod Jej panowanie cały świat, a później ogłosił Ją Królową Świata. Dlatego też wspominając uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny zastanowimy się nad Jej wielką godnością jako Królowej całego świata.

Wiemy z tradycji nauczającego Kościoła, że Maryja zaraz po zaśnięciu została z ciałem i duszą przez aniołów wzięta do nieba i tam przez Boga ukoronowana na Królową nieba i ziemi. O tym wspomina nam św. Jan w swym objawieniu: *Potem ukazał się wielki znak na niebie. Niewiasta obleczona w słońce i księżyc*

*pod jej stopami.* Wielka to godność mieć władzę nad aniołami i ludźmi. Ona ma władzę nad duszami, bo z woli swego Syna jest pośredniczką wszystkich łask. Z woli Boga ma odegrać szczególną rolę w dziejach Królestwa Bożego, jako Hetmanka wybranych, jako pogromicielka szatana, jako kierowniczkę wszystkich dusz na drodze do zbawienia. Tak, Maryja jako Królowa świata ciągle się wstawia za nami, zasłania przed gniewem Bożym, przed słuszną karą za grzechy. Wspomaga nas, gdy nam się dzieje krzywda, leczymy zadane rany, ociera z naszych powiek łzy smutku i przygnębienia, wlewa do naszych serc miłość, nadzieję i wiarę, gdy je utraciliśmy. Oto Królestwo Maryi! Dla-

tego też papież Pius XII cały świat oddał w opiekę Maryi, nazywając ją Królową świata. Dzisiejsza więc ludzkość jest pod rządami miłosiernej Królowej nieba i ziemi, która broni nas przed słusznym gniewem Bożym, by skłóconym narodom zwiastować królestwo pokoju Chrystusowego. Powiedział kiedyś, zmarły po wojnie, prymas Polski kard. Hlond, że *Bóg na te czasy złożył rządy w ręce swej Matki, gdyż nie chce karać ludzkości, ale ją ratować.*

## KRÓLOWA POLSKI

Maryja jest Królową nieba i ziemi, a Jej poddani są wszyscy ludzie żyjący na całej kuli ziemskiej, ale w szczególniejszy sposób jest Ona Królową Polski. Tak jak



naród żydowski kiedyś był narodem wybranym przez Boga, tak naród Polski cieszy się szczególnym upodobaniem Maryi, która raczyła sobie obrać za tron Jasną Górę, by z niej sprawować swe królewskie rządy. Tytuł Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski mówi o Jej obecności w historii polskiego narodu. Jan Długosz nazwał Maryję *Panią świata i naszą*. Tytuł Matki Bożej jako Królowej Polski sięga drugiej połowy XVI wieku. Wtedy to Grzegorz z Sambora po raz pierwszy nazywa Maryję Królową Polski i Polaków. 1 kwietnia 1656 r. w katedrze lwowskiej król Jan Kazimierz w sposób oficjalny ślubował przed wizerunkiem Matki Bożej Łaskawej: *Ciebie za patronkę moją i za królową państw moich dzisiaj wybieram*. I od tych zamierzonych czasów Najświętsza Pani jest naszą Królową. W trzechsetną rocznicę ślubów Jana Kazimierza episkopat Polski z inicjatywy więzionego prymasa Stefana Wyszyńskiego dokonał ponownego zawierzenia całego kraju Maryi i odnowienia ślubów królewskich. 26 sierpnia 1956 roku ok. miliona wiernych na Jasnej Górze złożyło Jasnogórskie Śluby Narodu Polskiego.

### KRÓLOWA ŁEZ

Powinniśmy słuchać słów Maryi, brać z Niej przykład. Tak jak Ona, musimy oddawać całe życie Bogu i postępować zgodnie z Jego wolą. W przeciwnym razie, przez grzeszne życie, wyciskamy w oczach Maryi łzy smutku. Smuci się matka, gdy dziecko jej choruje lub gdy znajduje się w niebezpieczeństwie zejścia na złą drogę. Podobnie i smuci się Matka Najświętsza, gdy fala grzechu i nienawiści zalewa Jej dzieci, gdy pogrążają się w ogniu piekielnym, i z bólu płacze nad ich losem, że odrzuciły Jej pomoc. Płacze Najświętsza Maryja Panna, gdy objawiała się małym dzieciom w La Salette i wzywała świat do pokuty, ostrzegając przed karą Bożą. Płacze Maryja i wzywa ludzkość do poprawy życia objawiając się małym dzieciom w Fatimie, a w najnowszych czasach na Sycylii. Płacze, gdy boleje nad strasznym upodleniem ludzkości, która odwraca się od Boga, płacze, bo widzi rozbitcie rodzin, płacze

zabijanych niewinnych dzieci, zepsucie młodzieży, płacze, bo widzi zagniewane oblicze Boże i podniesiony miecz sprawiedliwości, by karać ludzkość za grzechy!

Zastanówmy się też, jak przedstawia się sprawa naszego narodu, który w oczach świata szczyści się, że jest **narodem maryjnym**, może on jest wierny swej Królowej?! Oto, gdybyśmy spróbowali nakręcić film z dzisiejszego życia, to przed naszymi oczyma przesuwająby się obrazy i widzielibyśmy niezliczone rzesze pijących, odgłosy kłótni w rodzinach, małżeństwa żyjące bez ślubu kościelnego, rozrywanie węzła małżeńskiego, skutkiem czego dzieci skazane są na sieroctwo. A jako dowód na to, można ze statystyk światowych przytoczyć niechlubny fakt, że Polska jest na drugim miejscu w świecie pod względem ilości rozwodów. Widzimy nienawiść człowieka do człowieka, tylu ludzi obojętnych pod względem religijnym, dla których grzech jest codziennym chlebem, przyjemnością czy zabawą. Tak, Matka płacze nad światem i nad swoim narodem.

### KRÓLOWEJ ANIELSKIEJ ŚPIEWAJMY, RÓŻAMI UWIEŃCZMY JEJ SKROŃ

Swego czasu Benedykt XVI podczas modlitwy Anioł Pański w Castel Gandolfo, wygłosił takie słowa: *W tradycji ludowej święto 15 sierpnia jest dziękczynieniem za zebrane plony. Tego dnia przynosi się do Kościoła do poświęcenia*

barwne bukiety złożone ze zbóż, owoców, warzyw, kwiatów i ziół. Wokół święta Wniebowzięcia powstało w kulturze polskiej wiele zwyczajów związanych z poświęconymi w ten dzień wiankami uplecionych ze świeżych ziół, które miały zabezpieczać przed wieloma chorobami. Dlatego też, każdego 15 sierpnia poddani niosą swojej Królowej zioła i kwiaty, plony i owoce ziemi. Aby podziękować swojej Hetmance za błogosławieństwo urodzaju i błagać o dalszą opiekę w codziennej pracy i trudzie. Wierni poddani zanoszą prośby o orędownictwo i ratunek w tak trudnych czasach, o wiarę i posłuszeństwo Bożej woli.

**Katechizm Kościoła Katolickiego podkreśla: Wniebowzięcie Maryi jest szczególnym uczestnictwem w Zmartwychwstaniu Jej Syna i uprzedzeniem zmartwychwstania innych chrześcijan. Celem wszystkich wierzących, naszym celem, jest dążenie do zbawienia. Mamy również zadbać o zbawienie naszych bliźnich, o zbawienie całego narodu polskiego i świata. Dlatego idąc za słowami Henryka Sienkiewicza, prośmy: *Matko Syna Jedyne! Rozbudź sumienia ludzkie i cały kraj ocal i daj nam doczekać tej chwili, gdy cały naród polski w radości i zachwycie zanuci Twój hymn: Uwielbiaj duszo moja Pana.***

Ks. Wojciech Rogowski





# DLACZEGO KOŚCIÓŁ MÓWI „NIE” LGBT?

Współczesny świat, w którym żyje człowiek, był i jest narażony na pewne wypaczenia. Dlatego Kościół, którym my jesteśmy, jest zobowiązany do życia w prawdzie opierając się na Słowie Bożym oraz nauczaniu ojców Kościoła.



## PODSTAWĄ JEST PISMO ŚWIĘTE

Pismo Święte na swoich kartach Starego, jak i Nowego Testamentu piętnuje wynaturzenia człowieka. W Księdze Kapłańskiej wylicza grzeszne akty seksualne, do których zalicza się także relacje homoseksualne między mężczyznami: *Nie będziesz obcował z mężczyzną, tak jak się obcuje z kobietą. To jest obrzydliwość* (Kpł 18,22) oraz *Ktokolwiek obcuje cielesnie z mężczyzną, tak jak się obcuje z kobietą, popełnia obrzydliwość. Obaj będą ukarani śmiercią, ich krew spadnie na nich* (Kpł 20,13). Natomiast w Nowym Testamencie następuje to w trzech listach św. Pawła Apostoła Rz 1,26-27; 1 Kor 6,9 i 1 Tm 1,10. W pierwszym liście do Koryntian słyszymy słowa: *Czyż nie wiecie, że niesprawiedliwi nie posiadą królestwa Bożego? Nie łudźcie się! Ani rozpustnicy, ani bałwochwalczy, ani cudzołężnicy, ani rozwiązli, ani mężczyźni współżyjący z sobą, ani złodzieje, ani chciwi, ani pijacy, ani oszczerzy, ani zdierycy nie odziedziczą*

*królestwa Bożego. Wskazówkami Słowa Bożego i aspektami teologiczno-moralnymi, posłużył się Kościół w swoim nauczaniu. Dlatego ma ono charakter uniwersalny, niezmienny w czasie i w przestrzeni, i jest nieomylny.*

## MISJA KOŚCIOŁA

W kwestii LGBT+ Konferencja Episkopatu Polski wystosowała 28 sierpnia 2020 r. dokument, w którym czytamy we wstępie: *U podstaw misji Kościoła znajduje się obowiązek świadczenia o prawdzie płynącej z Ewangelii i prawa Bożego. Ilekroć bowiem Kościół utwierdzałby człowieka w błędzie lub przymykałby swe oczy na jego zagubienie, zdradzałby swojego Mistrza, zdradzałby tegoż człowieka i zdradzałby sam siebie, gdyż „człowiek jest pierwszą drogą, po której winien kroczyć Kościół w wypełnianiu swojego posłannictwa, jest pierwszą i podstawową drogą Kościoła, drogą wyznaczoną przez samego Chrystusa”. Stąd też „każde zagrożenie godności [...] człowieka głęboko*

*wstrząsa samym sercem Kościoła [...] i przynagla go, aby pełnił swą misję”* (odpowiednio Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor hominis*, Rzym 1979 nr 14; Encyklika *Evangelium Vitae*, Rzym 1995 nr 2, 3).

Kościół jest zawsze otwarty na dialog z każdym człowiekiem szukającym prawdy i pragnącym osiągnąć życie wieczne. Kościół w osobie papieża Franciszka *...spotyka się z osobami identyfikującymi się z LGBT+, wyciąga do nich życzliwie rękę, wyraża zrozumienie dla skłonności, ale jednocześnie nie unika jasnego przedstawienia nauki Kościoła na temat ideologii gender oraz praktyk przeciwnych naturze i godności człowieka zawartej w jego oficjalnych dokumentach i syntetycznie przedstawionej w Katechizmie Kościoła Katolickiego (por. nry 2357-2359).*

Współczesny człowiek a zwłaszcza chrześcijanin, spotyka się tzw. rewolucją seksualną, a co za tym idzie przemianami kulturowo-obyczajowymi. Taka postawa odrzuca właściwą



tradycyjną moralność, co powoduje pewne zaburzenia ludzkiej płciowości w myśleniu człowieka, zwłaszcza młodego. Przemiany, które wprowadzają ideologia gender i postawy osób LGBT+ *proklamują prawo do samookreślenia przez człowieka swojej płci bez odniesienia do obiektywnych kryteriów wyznaczonych przez jego genom i anatomię oraz radykalny rozdział między płciowością biologiczną (sex) i kulturową (gender), pierwszeństwo płci społeczno-kulturowej przed płcią biologiczną* - jak czytamy w dokumencie Episkopatu.

Często słyszy się ze strony osób związanych z LGBT+, o dyskryminacji czy też homofobii ze strony społeczeństwa, jak i Kościoła. To jawne kłamstwo. Zadaniem Kościoła jest głoszenie prawdy o poszanowaniu godności osobowej każdego człowieka, również osób związanych z LGBT+, a z drugiej strony dla tych samych racji musi się odnieść z rezerwą, a w partykularnych przypadkach z wyraźnym sprzeciwem do ideologii gender oraz form aktywności ruchów LGBT+ pomijających tę prawdę o człowieku oraz do ich społecznych projektów i wyznaczanych sobie celów.

### **SZANOWAĆ, NIE ZNACZY BEZKRYTYCZNIE AKCEPTOWAĆ**

Często niektórzy członkowie i sympatycy ruchu LGBT uważają, że są mobbingowani, stygmatyzowani i wykluczani ze społeczeństwa. Oczywiście, należy podkreślić, że osoby związane i sympatyzujące z LGBT powinny być szanowane, jak każdy człowiek. Jednak szacunek dla osób LGBT nie oznacza bezkrytycznego akceptowania ich poglądów. W dalszej części dokumentu czytamy, że spojrzenie na te poglądy ...oznacza uważną ich analizę i weryfikację w świetle obiektywnej prawdy o ludzkiej płciowości i zasadach dobra wspólnego. Ideologia tych ruchów i ich postulaty są bowiem obarczone licznymi błędami szkodliwymi dla życia społecznego, jak chociażby oskarżenie o brak tolerancji, za którym nierzadko kryje się ideologia negująca różnicę i naturalną komplementarność męczyzny i kobiety, a za odwołaniem się do natury

kryje się przeważnie ludzka biologia, opcja kulturowa, popędowość płciowa lub emocjonalność psychoseksualna". Konferencja Episkopatu Polski zwróciła uwagę (dn. 13.03.2019 r.) na postulaty zawarte w tzw. Karcie LGBT+, które naruszają zasady sprawiedliwości społecznej i w imię przeciwdziałania dyskryminacji mogą prowadzić do dyskryminacji osób inaczej myślących. Wśród tych postulatów Karty znajduje się propozycja, aby w miejscach pracy przy rekrutacji i promocji brać pod uwagę „orientację psychoseksualną” i „styl życia”. Instytucje przestrzegające tych zasad i zrzeszone w „tęczowych sieciach pracowniczych” miałyby być preferencyjnie traktowane przez lokalne społeczności; przedsiębiorcy podejrzewani o brak tolerancji byłiby stygmatyzowani i wykluczani. Biskupi polscy ponownie podkreślają, że ewentualne wprowadzenie przytoczonych postulatów może spowodować istotną zmianę w funkcjonowaniu demokracji w naszym kraju, powodując nie tylko ograniczenie praw dzieci i rodziców, ale także prawa wszystkich obywateli – w tym nauczycieli i pracowników administracji samorządowej – do wolności słowa, w tym wolności do wyrażania sprzeciwu sumienia, wolności nauczania, a w przyszłości być może także wolności nauczania religii. Może prowadzić także do poważnego

ograniczenia wolności gospodarczej, która podporządkowana byłaby ideologicznym postulatami.

### **OSOBY LGBT W KOŚCIELE**

Jak naucza Kościół, musimy dążyć, aby wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy (Konstytucja o liturgii świętej Sacrosanctum Concilium; 1 Tm 2,4). Osoby przynależące do społeczności LGBT+, czy też identyfikujące się z jej ideologią i solidaryzujące się nie mogą być automatycznie wykluczone ze wspólnoty Kościoła. Może to nastąpić w momencie zerwania więzi z Kościołem, przez oficjalne wyrażenie woli, nazywane przez Kościół apostazją, która skutkuje odpowiedzialnością moralną a także odpowiedzialnością kanoniczno-prawną (KPK Kan. 751 i 1364§ 1).

### **POSTAWA KOŚCIOŁA WOBEK OSÓB LGBT**

Kościół katolicki nie może nabrać wody w usta i przemilczeć moralnej oceny wymienionych postaw. W punkcie 43 czytamy: Kościół nie ogranicza się do oceny moralnej omawianych praktyk i nie pozostaje obojętny na problemy życiowe osób homoseksualnych i transseksualnych. Na miarę swoich możliwości i posiadanych w swoim dyspozycji nadprzyrodzonych środków chce wychodzić naprzeciw tym osobom







*i pomagać im w zrozumieniu istoty grzechu oraz wystrzeganiu się okazji do grzechu. Stąd widzi potrzebę, aby w diecezjach byli zatrudnieni specjaliści, świeccy i duchowni, gotowi przyjąć z pomocą duchową i terapeutyczną osobom doświadczającym wskazanych trudności ze sferą płciową i pragnącym takiej pomocy. Indywidualna opieka duszpasterska ma na celu udzielanie pomocy tym osobom w realizowaniu woli Bożej w ich życiu, łącząc z ofiarą krzyża Chrystusa każde cierpienie i trudności, których mogą doświadczyć z powodu swoich sytuacji”.*

*Cały depozyt wiary, czyli nauczanie Kościoła, nie jest za tolerowaniem postaw sprzecznych z naturą jaką obdarzył Bóg człowieka, jak naucza Jezus Chrystus o miłości. W Przewodniku Katolickim możemy przeczytać takie słowa: Kościół z taką ideologią oczywiście zgodzić się nie może, nie tylko dlatego, że jest ona przeciwna nauczaniu, ponieważ w samej definicji ideologii uderza ona w człowieka współczesnego. Kościół sprzeciwia się każdej ideologii, która wpływa niebezpiecznie i uderza w wolności człowieka. Ideologia LGBT jest niebezpieczna nie tyle dlatego, że jest LGBT, ale dlatego, że jest ideologią: docelowo prowadzi do tego, że będziemy mieli prawo wypowiedzenia się jedynie „za”, nigdy „przeciw”.*

*Deklaracja Kongresu LGBT+ z dn. 30.03.2019 r. zasugerowała, że „konieczne jest prawne rozszerzenie rozumienia małżeństwa i rodziny, zrównanie praw i przywilejów małżeństw heteroseksualnych i homoseksualnych, uznanie związków partnerskich tworzonych przez pary tej samej płci wraz regulacją sytuacji majątkowej, alimentów i dziedziczenia, a także umożliwienie związkom monopłciowym adopcji dzieci oraz przyznanie osobom od 16. roku życia prawa do określenia swojej płci”.* Taka postawa ma na celu poprzez małe kroki osławiać społeczeństwa z postawami, które niedawno były nieakceptowalne i niemoralne. Dlatego należy uważać, aby nie dopuścić kategorycznie do wprowadzania takich nadużyć a szczególnie wtedy, kiedy zaczyna się eksperymentować od dzieci, zaś rodzice mają prawo do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniem.

*W dokumencie zaznaczono, że Kościół nie może się zgodzić na rozszerzenie rozumienia małżeństwa i rodziny, zrównanie praw i przywilejów małżeństw heteroseksualnych i homoseksualnych, uznanie związków partnerskich tworzonych przez pary tej samej płci wraz regulacją sytuacji majątkowej, alimentów i dziedziczenia, a także umożliwienie związkom monopłciowym adopcji dzie-*

*ci oraz przyznanie osobom od 16. roku życia prawa do określenia swojej płci.*

**Reasumując: życie w prawdzie, życie z Bogiem, doprowadza człowieka do jednego, że miłość oparta na Prawdzie zwycięża i jest życiem na wieki z Bogiem.**

*Ks. Wojciech Rogowski*





# NIEWINNA WALKA, CZY PODSTĘPNA WOJNA?

W ostatnim czasie w naszym kraju nasilił się ruch światopoglądowy, ideologiczny pod skrótową nazwą LGBT, choć niektórzy dodają jeszcze dodatek I oraz Q. Są to pierwsze litery angielskich słów: lesbian, gay, bisexual, transgender/transsexual, intersex oraz queer/questioning. Głównym jego celem, ideą powstania jest walka o równouprawnienie osób o orientacjach homoseksualnych i zrównanie ich w prawach ze społecznością heteroseksualną.



## CZY CEL JEST PRAWDZIWY?

Jednak czy aby na pewno celem tego ruchu jest wyłącznie równouprawnienie osób tej samej płci w prawach do zawierania małżeństw, czy też cel jest dużo głębszy, niż nam się to wydaje? Środowisko LGBT jest bardzo odważne w swoich działaniach dotyczących walki z chrześcijaństwem, a konkretnie z katolikami. Często słyszymy i widzimy w środkach masowego przekazu o akcjach zawieszania tęczyowych flag na wizerunkach przedstawiających postaci nam, wierzącym, najważniejsze: czy to samego Chrystusa, czy Maryi. Jakby tego było mało, zakłóca się też uroczystości związane z kultem religijnym, naśmiewa się z Mszy św., parodiując ją publicznie i bezczeszcząc, a także coraz częściej również zakłócając ich przebieg.

## JAKI JEST KIERUNEK DZIAŁAŃ?

Jeżeli chodzi o samą ich ekspresję, to odwaga tego środowiska jest mocno

wyostrzona, można by tak powiedzieć, na nas - katolików. Jednakże w pewien dziwny i niewytłumaczalny sposób, ich działania nie są skierowane przeciw innym religiom, mam tu na myśli np. judaizm, czy też islam. Nie jest to zastanawiające? Czy w tych krajach, gdzie podane wyżej religie są decydujące, prawa homoseksualistów są na tyle zagwarantowane, że niepotrzebne są żadne akcje i działania?

Czy też może na tym kierunku brakuje po prostu odwagi działaczom i działaczkom tej ideologii?

Należy wspomnieć w tym momencie o bardzo ważnej rzeczy, z której niewiele osób zdaje sobie dziś sprawę: organizacja ta ma wielkich i wpływowych mocodawców. Mając takie poparcie, czy celem ruchu LGBT faktycznie może być jedynie niewinna walka o równość? Otóż nie wydaje mi się: jej celem w dłuższej perspektywie czasu jest zmiana modelu społeczeństwa z tego tradycyjnego, opartego na rodzinie,

jako związku mężczyzny i kobiety, jak to jest zapisane w konstytucji.

## JAKI BĘDZIE EFEKT DZIAŁAŃ?

Cel ten osiągnięty może być długofalowo: poprzez stopniową anarchizację, przemodelowanie tradycyjnych społeczeństw, państw narodowych w jednolitą, plastyczną masę, a nawet w coś w rodzaju społeczeństwa radzieckiego: bezkształtnego, kosmopolitycznego, łatwego przez to do sterowania przez mądrzejszych zarządzających, schowanych gdzieś wysoko, ponad nami. Gdy to nastąpi, będzie można sobie dowolnie wybrać płć: co więcej, można zmieniać ją dowolną ilość razy! Pojęcia ojciec i matka mają się zatrzeć i wymazać na zawsze z pamięci. Jednak chciałbym tu zaznaczyć, że nawet w komunizmie wychowanie dziecka należało do prerogatyw rodziców i to oni decydowali, a przynajmniej w Polsce, o tym, czego uczy się ich dziecko. Natomiast w zamierzeniach tej no-



wej, według wielu „lepiej”, ideologii to szkoła, a nie rodzice, ma decydować o tym, czego dziecko będzie nauczone. Czy nie jest to rodzaj systemu, do którego doskonale pasuje przymiotnik „opresyjny”? Według popierających wolność, równość, wzajemny szacunek i miłość osób nie. Co więcej, w ramach tego stanowiska powstała i jest mocno promowana nowomowa, która dodaje żeńskie końcówki do zawodów. Dzięki temu mamy już profesorkę, socjolożkę, psycholożkę, ministkę, gościni i wiele temu podobnych. Czy te określenia nie brzmią po prostu śmiesznie? Może według niektórych nie. Ruch LGBT jest więc niczym innym, jak nową odsłoną marksizmu. Poprzednie jego warianty w postaci komunizmu i faszystów upadły. Dziś jednak powstał nowy pomysł odrodzenia go w społeczeństwie: wspomniany neomarksizm ubrał się w tęcze barwy i udaje obrońcę osób homoseksualnych, które tak naprawdę zupełnie go nie obchodzą.

#### CZY SĄ JAKIEŚ GRANICE?

Odpowiedzmy sobie tutaj na pewne pytanie: jakie są granice apetytów stojących za tym ruchem osób „wyższych”: czy tylko nieśmiałe demonstracje, parady i inne przedsięwzięcia, mające na celu zrównanie związków jednopłciowych z małżeństwami w sferze podatkowej, w prawach do dziedziczenia, w informacji lekarskiej i innych dziedzinach życia?

Niestety nie: cel główny to, jak wspominałem wcześniej, likwidacja państw narodowych i relatywizacja tradycyjnego małżeństwa poprzez podciągnięcie pod to pojęcie związku jednopłciowego. W dalszej perspektywie kolejnym, i póki co nieco schowanym, żądaniem jest prawo do posiadania dzieci przez pary tej samej płci. Bo niby czemu taka nowa rodzina ma być gorsza od tej tradycyjnej? Czemu np. związek dwóch panów nie może mieć dzieci, przecież to zamach na ich podstawowe prawa obywatelskie! Kolejny przejaw mowy nienawiści! W głównych mediach już trwa akcja osławiania społeczeństwa z taką wizją przyszłości poprzez ukazywanie „oczywistych” korzyści płynących dla adoptowanego przez

jednopłciową parę dziecka. Scenariusz ten, oczywiście, zawiera również tło dla takiego wydarzenia: wspomniane dziecko zostaje „uratowane” z patologicznej rodziny tradycyjnej.

Aby jeszcze bardziej podkreślić „wspólniałość” nowej wizji świata tworzy się też odpowiednie filmy, sztuki teatralne i różne artykuły w prasie, od wielu lat wtłaczając w nasze głowy wspomniane wyżej przekazy. Nieraz mają one wydźwięk propagandowy, którego celem jest „ukształtowanie” nas na nowo: z wolna będziemy zaczynać wstydić się swojej historii, swojej wiary, z czasem może też języka. Jeżeli tak się stanie, to już po nas. Dlatego wybierajmy mądrze to, co oglądamy, co czytamy. Zwracajmy uwagę do kogo trafiają pieniądze za bilety na film w kinie, za kupioną przez nas prasę. Koniecznie włączajmy myślenie przy każdym serwowanym nam obrazie, przy każdym filmie, sztuce, czy też artykule prasowym. Póki myślimy, nie jesteśmy całkiem bezbronni i z góry skazani na porażkę!

#### CZY POTRAFIMY POWIEDZIEĆ STOP?

My, mam tu na myśli osoby niezwiązane z LGBT, jakoś nie wchodzimy do klubów, czy też innych miejsc spotkań środowisk LGBT i nie zakłócamy ich działalności: nie wieszamy krzyży, czy też wizerunków świętych na ich ścianach, nie kropimy ich wodą święconą. Tego samego życzymy sobie od nich. Czy to dużo? Chyba nie.

Nie może być tak, że jedna strona może publicznie obrażać nasze uczucia religijne, naszą dumę narodową, a my musimy to zaakceptować. Kiedy my zaczynamy reagować na te zaczepki, prowokacje i wyśmiewanie się, automatycznie jesteśmy posądzani o tzw. mowę nienawiści! Czy tak definiuje się tolerancję, o którą środowisko LGBT tak bardzo walczy? Ciekawe jest również to, że z drugiej strony o taką mowę nie są obwiniane środowiska LGBT. Czy tak działają równość, wzajemny szacunek i tolerancja? Czy może dzieje się tak z powodu osłony potężnych protektorów medialnych, popierających tylko jedną stronę?

Wolność bowiem nie jest, jak nam się to często wmawia, niczym nieograniczona: granica wolności kończy się tam, gdzie zaczyna się wolność innego i trzeba to jasno zrozumieć.

**„Wojna”, którą prowadzi środowisko LGBT, objęła już całą zachodnią Europę, wygrywając tam. Teraz ten front przeniósł się na Polskę. Czy odeprzemy ten atak? W historii naszego kraju już kilka podobnych zwyciężyliśmy. Czy teraz wytrwamy i zwyciężymy, czy polegniemy jak Europa zachodnia? To zależy tylko od nas, więc myślimy samodzielnie, brońmy rodziny, sursum corda!**

*Krzysztof Olechno*





# ODDAJCIE JĄ!

Do napisania tego felietonu zainspirowała mnie piosenka Tomasza Organka pt. „Niemiłość”. Chociaż jest to smutno-gorzka konstatacja naszych czasów, obecnej sytuacji czy to w wersji makro czy mikro, to jednak pobrzmiewa w niej nadzieja. Padają tam takie słowa: *A słońce w przeświatach, świat pęka i znika\ Już stało się wszystko, co złe\ Są gesty i słowa, nieważna rozmowa\ Wszystko można kupić i mieć\ I tylko nie ma miłości.* Natomiast na końcu piosenki znajdujemy odwołanie do Hymnu o miłości i apel o to, by miłość znowu zagościła między nami. To jaka jest ta moja/nasza miłość w świetle tego, co napisał św. Paweł?



## MIŁOŚĆ CIERPLIWA JEST

Cierpliwość jest jedną z cnót, której brakuje mi najbardziej. Wiąże się z czekaniem, a ono jest niewygodne i najczęściej nie ma na nie czasu. Może wiązać się z czekaniem na coś, ale i na kogoś. Często trudno jest mi wytrzymać, żeby czegoś nie skomentować, nie powiedzieć swojej racji, bo wydaje mi się, że mam na nią monopol. Wiele, jeśli nie bardzo wiele razy zdarzyło mi się popełnić błąd w ocenie sytuacji czy osoby, bo zrobiłam to pochopnie, bez przemyślenia. I nie było w tym miłości. Porusza mnie postawa Pana Jezusa, który z ogromną cierpliwością tłumaczył, słuchał. Jak choćby apostołów, którzy dopytywali, co będę mieli z tego, że za Nim pójdą, albo gdy chcieli zasiąść z Nim w Jego królestwie. Nie zawsze te rozmowy były gładkie i przyjemne, ale zawsze coś zmieniały w człowieku i to na lepsze.

## ŁASKAWA JEST

W internecie znalazłam definicję łaski jako daru od Boga udzielanego

człowiekowi bez żadnej jego zasługi. Krótko mówiąc: za darmo. Mówi się, że nie ma nic za darmo, a tu proszę - Pan Bóg rozdaje się całkowicie bezinteresownie. To dlaczego jest mi tak trudno poświęcić swój cenny czas, żeby bez ukrytej wrogości, ukrytych zamiarów spędzić z kimś czas, porozmawiać z nim. Chciałabym mieć jakieś profity z relacji z drugim człowiekiem. Tylko, że wtedy nie jest to już relacja a transakcja.

## MIŁOŚĆ NIE ZAZDROŚCI

Nie zazdrości pieniędzy, statusu społecznego, domu, lepszego męża/żony itp. Jeśli zazdroszczę komuś czegoś, rodzi to nie tylko zawiść, ale też i bardzo niską samoocenę. Może to dotyczyć nie tylko pojedynczych osób, ale i jakichś grup społecznych, które w naszym mniemaniu mają więcej praw, chociaż nie musi to być zupełnie zgodne z prawdą. Ciągłe porównywanie się z innymi jest na dłuższą metę bardzo wyniszczające psychicznie.

## NIE SZUKA POKLASKU, NIE UNOSI SIĘ PYCHĄ, NIE DOPUSZCZA SIĘ BEZWSTYDU

Celowo wymieniałam te trzy cechy w jednym miejscu, bo według mnie bardzo precyzyjnie określają sytuację, która bardzo mnie razi. Czytając czasami w internecie komentarze ludzi, którzy w obronie wiary szkalują, wyzywają, nawołują to nienawiści, naprawdę nie widzę w nich miłości do Boga.

Pan Jezus umierając na krzyżu prosił o wybaczenie dla swoich oprawców, tłumaczył ich. Mimo że jeszcze chwilę wcześniej wiwatowali na Jego cześć, przeciskali się w tłumie, aby się z Nim spotkać, głównie po to, aby otrzymać rozwiązanie swego problemu. A potem nie bronił się, gdy popędzany i wyszydzany niósł krzyż na miejsce Swojej śmierci.

## NIE SZUKA SWEGO

Może nie zawsze mam rację? Może nie zawsze muszę wiedzieć wszystko lepiej i mieć ostatnie słowo? Odejdźcie od



szukania tego, co dla mnie, umożliwia otwarcie się na drugiego człowieka.

### NIE UNOSI SIĘ GNIEWEM

Gniew jest reakcją emocjonalną, którą wywołują w nas sytuacje niezgodne z naszymi oczekiwaniami, przewidywaniami. Może przerodzić się w agresję słowną lub fizyczną. I o ile uważam, że czasami gniew może być dobry, na przykład gdy chcemy bronić siebie lub kogoś przed jawnym złem, to uciekanie się do agresji, bicia czy obrażania jest niedopuszczalne.

### NIE PAMIĘTA ZŁEGO

Wydaje mi się, że może tu chodzić o nierozpamiętywanie doznanych krzywd, przykrości tylko po to, aby się pogrążyć, umartwiać, albo wręcz przeciwnie - wywyższać. Czasami zdarza się również wypominać jakieś zamierzchłe sprawy tylko po to, aby zadać komuś ból lub się z nim nie pogodzić.

### NIE CIESZY SIĘ Z NIESPRAWIEDLIWOŚCI LECZ WSPÓŁWESELI SIĘ Z PRAWDĄ

Panie, nie wiemy, dokąd idziesz. Jak więc możemy znać drogę? Odpowiedział mu Jezus: „Ja jestem drogą i **prawdą**, i życiem”. Ta rozmowa odbyła się niedługo przed ukrzyżowaniem Pana Jezusa. Chciał w ten sposób uspokoić

swoich uczniów i uprzedzić ich o tym, co się wydarzy.

Nie zawsze łatwo jest wyważyć czy coś jest sprawiedliwe czy nie. Natomiast wydaje mi się, że budowanie relacji z Panem Jezusem powoduje, że nie ma możliwości, abyśmy cieszyli się z krzywdy innych ludzi, ich cierpienia czy odzierania z godności.

### ODDAJCIE JĄ!

Wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko przetrzyma. Tymi słowami kończy się opisywanie miłości przez Świętego

Miłość  
cierpliwa jest, łaskawa jest.  
Miłość nie zazdrości,  
nie szuka poklasku, nie unosi się pychą;  
nie dopuszcza się bezwstydu, nie szuka swego,  
nie unosi się gniewem, nie pamięta złego;  
nie cieszy się z niesprawiedliwości,  
lecz współweseli się z prawdą.  
Wszystko znosi, wszystkiemu wierzy,  
we wszystkim pokłada nadzieję,  
wszystko przetrzyma.  
Miłość nigdy nie ustaje...

św. Paweł

Pawła. Natomiast wspomniana już piosenka, kończy się tak: *Ona nie szuka poklasku\I gniewem nie unosi się\ Ona wszystkiemu wierzy\Przetrzyma wszystko, ciebie i mnie\Oddajcie ją!\ Oddajcie miłość i wiarę w nią!* I ostatni już cytat, tym razem z pierwszego listu Świętego Jana: *Bóg jest miłością: kto trwa w miłości, trwa w Bogu, a Bóg trwa w nim.* Czyli można śmiało powiedzieć, że bez Pana Boga nie ma prawdziwej miłości i bez Niego nie odnajdziemy się w tym coraz bardziej pogmatwanym świecie.

Kamila Zajkowska





# WITAMY

26 sierpnia posługę w naszej parafii rozpoczął ksiądz Robert Matys - dotychczasowy wikariusz parafii św. Antoniego Padewskiego w Sokółce. Księdza Roberta serdecznie witamy w naszej parafii i życzymy owocnej pracy na niwie Pana, pod opiekuńczym spojrzeniem Maryi. Szczęść Boże!

*Redakcja*



## ZMIANY, ZMIANY...

Wraz z rozpoczęciem nowego roku formacyjnego Asystentem Kościelnym Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej przy parafii św. Kazimierza Królewicza w Białymstoku został ksiądz Grzegorz Pigiel. Księdza Grzegorza serdecznie witamy w naszych szeregach i gorąco polecamy opiece Chrystusa i Matki Najświętszej.

Jednocześnie pragniemy podziękować księdzu Wojciechowi Rogowskiemu za wspólny rok pracy i wsparcia, życząc wielu łask Bożych oraz sił i wytrwałości w realizacji nowych zadań duszpasterskich.

*Monika Kościuszko-Czarnecka*





# INFORMACJA DLA OSÓB, KTÓRE NIE MOGĄ OSOBIŚCIE UCZESTNICZYĆ WE MSZY ŚWIĘTEJ I NABOŻEŃSTWACH

## MSZA ŚWIĘTA

transmitowana na żywo z Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach – niedziela o godz. 7:00 na TVP1

## MSZA ŚWIĘTA

transmitowana na żywo z Sanktuarium na Jasnej Górze – niedziela o godz. 9:30 na TV Trwam

## MSZA ŚWIĘTA

transmitowana na żywo z Sanktuarium na Jasnej Górze – od poniedziałku do soboty (codziennie) o godz. 7:00 na TVP1

## MSZA ŚWIĘTA

transmitowana na żywo z Sanktuarium na Jasnej Górze – od poniedziałku do soboty (codziennie) o godz. 13:30 na TV Trwam

## KORONKA DO MIŁOSIERDZIA BOŻEGO

transmitowana na żywo z Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach – od poniedziałku do niedzieli (codziennie) o godzinie 15:00 na TVP3

## APEL JASNOGÓRSKI

transmitowany na żywo z Sanktuarium na Jasnej Górze – od poniedziałku do niedzieli (codziennie) o godz. 21:00 na TV Trwam



## DRODZY PARAFIANIE

**W każdy czwartek w dolnym kościele możliwa jest całodzienna adoracja Najświętszego Sakramentu.**

*Przyjdź i spotkaj się z Jezusem, On na Ciebie ciągle czeka.*



# KARTKA Z LITURGICZNEGO KALENDARZA

## ŚWIĘTA KLARA Z ASYŻU

Urodziła się pod koniec XII w. w za-  
możnej rodzinie Favarone i Ortola-  
ny Offreduccio w Asyżu. Jako młoda  
dziewczyna poznała św. Franciszka  
i zafascynowana jego nauką i przy-  
kładem życia, odrzuciła próby wyda-  
nia ją za męża. W wieku 17 lat uciekła  
z domu, aby oddać życie dla „Oblu-  
bieńca szlachetniejszego rodu” - Je-  
zusa Chrystusa. I za zgodą biskupa  
Gwidona, z rąk Franciszka przyjęła  
zakonny habit. W niedługim czasie  
dołączyła do niej siostra (bł. Agnieszka)  
i inne niewiasty, głównie szlachcianki.  
Później najmłodsza Beatrycze, a tak-  
że owdowiała matka Ortolana. Bracia  
mniejsi postawili siostrą „Paniom  
ubogim” mały klasztor przy kościółku  
św. Damiana. A św. Klara została ich



pierwszą ksienią. Święta dbała szcze-  
gólnie o to, by zakon zachował swoją  
specyfikę, to znaczy skrajne ubóstwo  
i prostotę życia. Miała ogromne nabo-  
żeństwo do Męki Pańskiej i Eucharystii.  
Przez swoją modlitwę i osobiste zabie-

gi sprawiła, jak przekazują podania,  
że w 1240 i 1241 r. Saraceni odstąpili  
od oblężenia Asyżu.

Życie Klary charakteryzowało się cał-  
kowitym ubóstwem, żarliwą modlitwą  
i surowymi postami. Za jej pośrednic-  
twem dokonywały się również liczne  
cuda, między innymi rozmnożenia  
chleba dla głodnych sióstr. Leczyła  
też chorych znakiem krzyża. Chętnie  
rozmawiał z nią Papież Innocenty IV,  
a przed śmiercią udzielił jej wiatyku.  
Zmarła 11 sierpnia 1253 r., a dwa lata  
później została kanonizowana przez  
Papieża Aleksandra IV. Wspomnienie  
św. Klary obchodzimy 11 sierpnia.

*Mariusz Perkowski*

## ŚWIĘTA MONIKA

Św. Monika urodziła się ok. 332 r.  
w Północnej Afryce i była wychowy-  
wana w głęboko wierzącej rodzinie.  
W młodym wieku została wydana za  
męża za poganina, człowieka poryw-  
czego, który prowadził rozwiązłe życie  
i zdradzał swoją żonę. Monika z cier-  
pliwością i pokorą znosiła ciężary ży-  
cia. Gorliwie modliła się o nawrócenie  
męża, który tuż przed śmiercią przyjął  
wiarę chrześcijańską. Monika miała  
trójkę dzieci, dwóch synów i córkę.  
Najwięcej zmartwień przysporzył jej  
Augustyn, który w młodości wiódł  
życie hulawcze, próżne, pełne uciech  
doczesnych. Związał się z sektą mani-  
cheistyczną i zaczął wierzyć w ich na-  
ukę. Matka modliła się żarliwie, prosząc  
Boga o Jego nawrócenie. Chcąc być  
blisko syna, towarzyszyła mu w podró-  
żach do Mediolanu i Rzymu. Trwała  
przy nim zarówno w chwilach wiel-  
kiego smutku i depresji, jak i podczas  
nawrócenia. To właśnie podczas pobytu  
w Mediolanie Augustyn poznał biskupa



Ambrożego. Pod wpływem jego nauk  
i dzięki nieustannej modlitwie matki,  
zerwał z dotychczasowym stylem życia,  
przyjął chrzest. W drodze powrotnej  
do rodzinnej Tagasty św. Monika za-  
chorowała na febrę i w 387 r. zmarła.

Na kartach „Wyznań” Augustyna moż-  
na odnaleźć słowa wdzięczności za  
wierną modlitwę o nawrócenie syna:  
*Gdybym umarł w tym stanie, serce mojej  
matki już by nigdy nie przestało krwawić  
po takim ciosie. Nie potrafię wyrazić  
słowami, jak bardzo mnie kochała i o ile  
bardziej cierpiała, rodząc mnie do życia  
duchowego, niż wtedy, gdy mnie wyda-  
wała na świat. Czyżbyś Ty, Boże, hojny  
w miłosierdziu, mógł wzgardzić sercem  
skruszonym i upokorzonym wdowy cno-  
tliwej i rozważnej?*

Święta Monika jest patronką przede  
wszystkim kobiet borykających się  
z problemami w małżeństwie czy z wy-  
chowaniem dzieci. Modlą się do niej  
również wdowy, zwłaszcza te, którym  
z trudnością przychodzi przeżywanie  
tego stanu. Jej wspomnienie obchodzi-  
my 27 sierpnia.

*Beata Bolesta*



# PODZIAŁ OBOWIĄZKÓW DUSZPASTERSKICH 2020/2021

## KS. CEZARY CZELADKO

1. Krucjata Różańcowa za Ojczyznę
2. Straż Honorowa NSPJ
3. Wspólnota dla Intronizacji NSPJ
4. Klub Seniora
5. Zarządzanie kancelarią parafialną
6. Kapelan kaplicy na plebanii
7. Program komputerowy FARA
8. Archiwum metryczne

## KS. ARTUR GARBECKI

1. Krąg Biblijny
2. Drużyna Harcerska
3. Skauci Europy
4. Schola młodzieżowa
5. Duszpasterstwo powołań
6. Ojciec duchowny plebanijnej wspólnoty
7. Katechizacja w SP 37
8. Rozmowy indywidualne w trudnych przypadkach

## KS. MIROSŁAW KARNACEWICZ

1. Matki w Modlitwie
2. Biała Procesja
3. Katecheza w szkole zawodowej
4. Katecheza Przedmałżeńska
5. Lektorzy
6. Wspólnota modlitewna – Nieustający Różaniec
7. Opieka nad salami (porządek i pilnowanie harmonogramu spotkań w poszczególnych salach)
8. Różaniec Fatimski

## KS. WOJCIECH ŁAZEWSKI

1. Kronika Parafii
2. Schola Cantorum Omni Die
3. Chór dziecięcy
4. Zarządzanie parafią
5. Rozliczenia intencji i posług w parafii
6. Personel
7. Remonty
8. Rada Duszpasterska i Rada Ekonomiczna

## KS. ROBERT MATYS

1. Liturgiczna Służba Ołtarza - Ministranci
2. Katechizacja w Szkole nr 38
3. Ruch Światło-Życie
4. Pielgrzymki krajowe
5. Eucharystyczny Ruch Młodych
6. Nabożeństwa dla młodzieży
7. Duszpasterstwo ekologiczne
8. Kapelan Ośrodka Szkolno-Wychowawczego i Szkoły Społecznej

## KS. GRZEGORZ PIGIEL

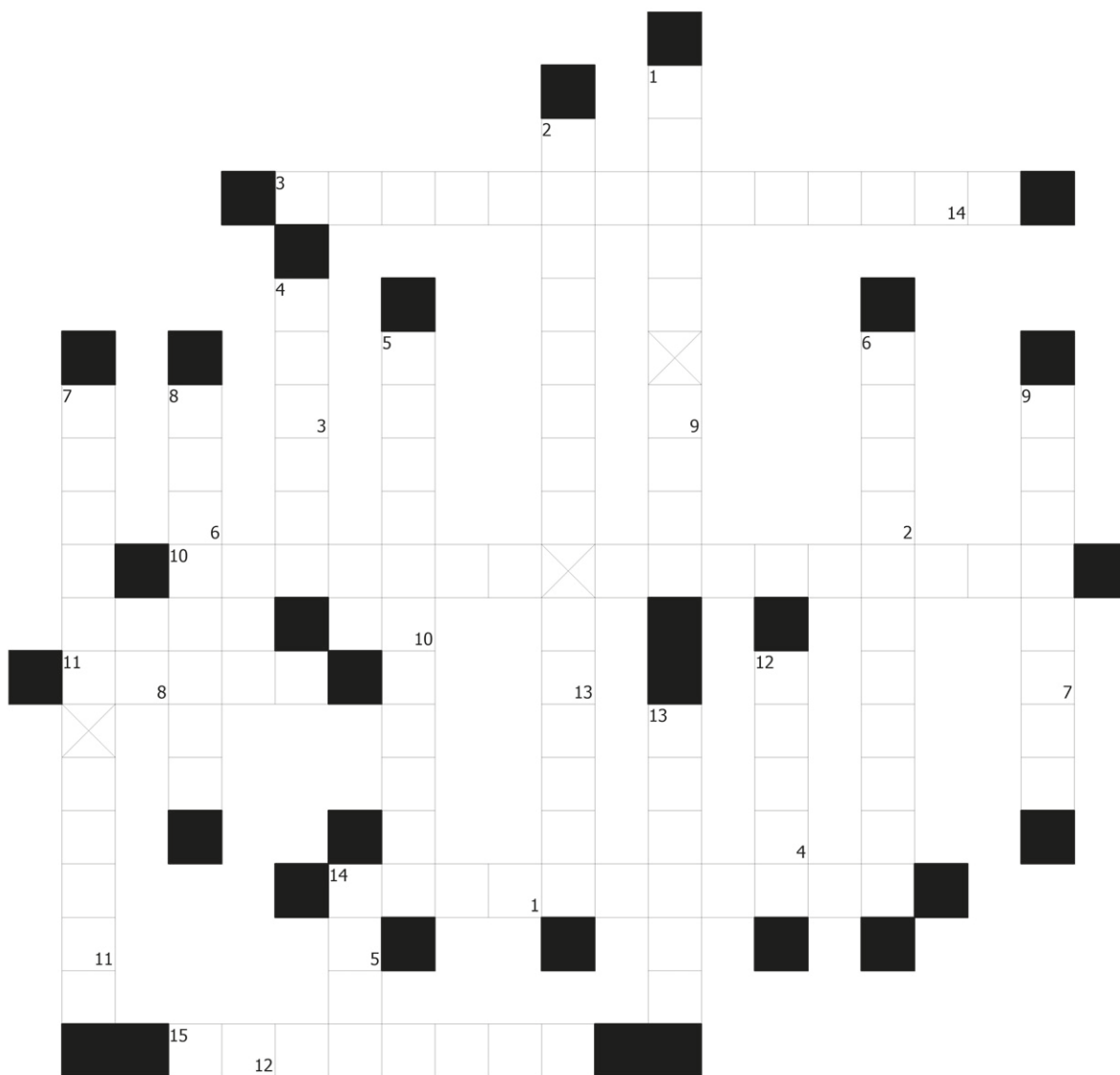
1. Anonimowi Alkoholicy
2. Akcja Katolicka
3. Apostolstwo Dobrej Śmierci
4. Koło Żywego Różańca Dzieci
5. Przygotowanie dzieci do I Komunii Świętej
6. Nabożeństwa okresowe dla dzieci
7. Czciele św. Michała Archanioła
8. Czciele Miłosierdzia Bożego

## KS. WOJCIECH POPŁAWSKI

1. Koło Radia Maryja
2. Koła Żywego Różańca dorosłych
3. Nabożeństwa okresowe dla dorosłych
4. Ruch Rodzin Nazaretańskich
5. Biblioteka
6. Rycerstwo Niepokalanej
7. Domowy Kościół
8. Parafialny Zespół Caritas

## KS. WOJCIECH ROGOWSKI

1. Przygotowanie do bierzmowania
2. Odnova w Duchu Świętym
3. Wizytator nauczycieli religii
4. Sursum Corda
5. Katechizacja SP 47
6. Przyjaciele Oblubieńca
7. Pielgrzymki zagraniczne
8. Przewodniczący wspólnoty katechetów



Poziomo

3. Liturgia Mszy Św. następująca po Liturgii Słowa  
10. Jeden z grzechów wołających o pomstę do Nieba  
11. Nazwisko kapłanów, z których jeden odszedł, a drugi przybył do naszej parafii  
14. Nazwisko autora obszernej biografii św. O. Maksymiliana M. Kolbe  
15. W ten dzień tygodnia, odbywa się w naszej parafii całodzienna adoracja Najświętszego Sakramentu

Pionowo

1. Tam znajduje się Cudowny Obraz Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski  
2. Papież będący świadkiem Cudu w Rzymie w 595 r.  
4. Ile listów św. Pawła wchodzi w skład Listów Wielkich?  
5. W 586 r. p.Ch. miało miejsce drugie przesiedlenie ...  
6. Inaczej Liturgiczna Służba Ołtarza  
7. Nazwa nowopowstającej w naszej parafii wspólnoty  
8. Nawrócenie tego świętego wymodliła matka  
9. Naczynie na konsekrowane komunikanty  
12. Adresat 3 List św. Jana  
13. Według Biblii żył 365 lat  
14. Na antenie tej telewizji codziennie o godz. 21:00 jest transmitowany Apel Jasnogórski

|   |   |   |   |   |   |   |   |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 | 8 |
|---|---|---|---|---|---|---|---|

|   |    |    |    |    |    |
|---|----|----|----|----|----|
| 9 | 10 | 11 | 12 | 13 | 14 |
|---|----|----|----|----|----|

Hasło krzyżówki z numeru 47 brzmi: *Eucharystio, nie możemy żyć bez Ciebie*



# SPRÓBUJĘ ZREALIZOWAĆ TO, CO BÓG PODPOWIE

W momencie rozpoczęcia nowego roku szkolnego do posługi w parafii św. Kazimierza Królewicza został skierowany ksiądz Robert Matys. Mamy nadzieję, że czas posługi w naszej parafii upłynie nowemu księdzu wikariuszowi radośnie, aczkolwiek wiemy, że na pewno pracowicie. Dlatego pokusiliśmy się o zadanie księdzu Robertowi kilku pytań, w celu odkrycia przynajmniej rąbka tajemnicy otaczającej jego osobę.



**Witamy Księdza w naszej wspólnocie parafialnej. Jaka była Księdza reakcja, odczucia po otrzymaniu dekretu do parafii św. Kazimierza?**

Z jednej strony byłem bardzo zadowolony, że trafię akurat do tej parafii, gdyż słyszałem wiele dobrego o tym, jak dobrze zorganizowane jest w niej duszpasterstwo i jak silne są wspólnoty. Znałem też trochę młodzieży oazowej z tej parafii, bardzo dobrze ich wspominałem z oaz, tym bardziej pozytywnie zareagowałem na tę nominację. Z drugiej zaś strony odebrałem ten dekret jako duże wyzwanie.

**Czy mógłby Ksiądz bliżej przedstawić się naszym parafianom?**

W tym roku kończę 30 lat. Jestem księdzem od trzech lat. Pochodzę ze wsi Żółtki w parafii Choroszcz. Mam dwie młodsze siostry, już zamężne. Do tej pory posługiwałem w parafii św. Antoniego w Sokółce, gdzie zajmowałem się oazą, Eucharystycznym Ruchem Młodych i Gronem Przyjaciół Seminarium.

**Pamięta Ksiądz moment, gdy odkrył swoje powołanie do kapłaństwa?**

Pamiętam. Trafiło mnie to jak piorun. Było to niedługo po moim nawróceniu, gdy miałem 19 lat. Po pewnych rekolekcjach otworzyły mi się oczy, poznałem, że Bóg jest sensem mego życia i że wciąż nade mną czuwa. To dało mi ogromną radość i pokój. O tym wspaniałym Bogu chciałem powiedzieć wszystkim ludziom. Pewnego dnia, pierwszy raz w życiu pojawiła się we mnie taka myśl, że najwięcej ludzi usłyszałoby ode mnie o Bogu, gdybym został księdzem. Przyznam, że ta myśl mnie ucieszyła. Potem to już się jakoś samo potoczyło. Bóg dawał znaki, utwierdzał. I oto jestem.

**Jak wyglądała Księdza droga do kapłaństwa?**

Ogromną rolę w rozeznaniu mego powołania pełnił Ruch Światło-Życie. To było miejsce mego pierwszego spotkania z Bogiem, na oazowej „trzydniówce”. To też była wspólnota w której dalej budowałem swoją relację

z Nim i gdzie pytałem, jak On chce mnie poprowadzić.

Nie od razu poszedłem do seminarium. Skończyłem Zespół Szkół Elektrycznych w Białymstoku, dobrze zdałem maturę i złożyłem dokumenty na Politechnikę Białostocką na kierunek automatyka i robotyka. Za namową rodziców zdecydowałem, że dam sobie czas na rozeznanie, czy sobie tego nie wymyśliłem. Jednak już w pierwszym semestrze jasno widziałem, że gdzieś indziej jest moje miejsce. Dlatego po roku studiowania poszedłem do seminarium.

**Lata przebywania w seminarium były trudne?**

Seminarium zawsze mi się podobało. Uważam ten czas sześciu lat za ogromnie ubogacający. Zostaliśmy doskonale wprowadzeni w życie seminaryjne przez ojca Zbigniewa Snarskiego podczas miesiąca propedeutycznego. Poznawanie Pisma Świętego i adoracja Najświętszego Sakramentu ogromnie mnie cieszyły. W głębi duszy cały ten czas czułem, że to jest moje miejsce. Na czwartym roku pojawiały się we mnie rozterki, czy aby na pewno nie rodzina jest moją drogą życiową. Jednak cały ten czas miałem wrażenie, że Bóg mówi „rodzina jest świetna, ale ja mam dla ciebie coś innego”. Zaufałem. Dziś mogę powiedzieć, że było to Boże, bo jako ksiądz czuję się szczęśliwy.

**Trzy lata temu przyjął Ksiądz święcenia, jakie było zderzenie wyobrażeń o życiu kapłańskim z rzeczywistością?**

Nie nazwałbym tego zderzeniem. Spokojnie wszedłem w życie kapłańskie. Nie wyobrażałem sobie dużo, toteż nie było jakiegos zgrzytu z rzeczywistością kapłańską. Sokółka przyjęła mnie bardzo życzliwie. Na plebanii miałem kolegę z roku, zresztą pochodzącego z tej parafii, księdza Jacka Guzowskiego.

Dobra atmosfera na plebani, we wspólnotach i szkole sprzyjała stawianiu pierwszych kroków i uczeniu się bycia księdzem.

### **Jak wyglądała Księdza posługa po przyjęciu święceń?**

Jak wspomniałem wcześniej, zajmowałem się oazą i Eucharystycznym Ruchem Młodych. Młodzież z tych grup była cudowna i świetnie mi się z nimi współpracowało. Uczyłem też klasy gimnazjalne i uczniów ze szkoły średniej. Wśród dyrekcji, nauczycieli i uczniów również spotykałem wielu wspaniałych ludzi. Później jeszcze zajmowałem się Gronem Przyjaciół Seminarium. Oczywiście dochodziła do tego posługa w Sanktuarium, obsługa pielgrzymów i codzienne obowiązki parafialne. Wielkim darem była bliskość Wydarzenia Eucharystycznego: oglądanie z bliska cudów, jakie Bóg czynił w tym miejscu i płynące z Sokółki wezwanie, aby kochać Eucharystię i postawić Ją w centrum życia. Wiele się tam nauczyłem.

### **Pełni Ksiądz dodatkowe funkcje w naszej archidiecezji. Czy mógłby Ksiądz nam przybliżyć swoje pozaparafialne obowiązki duszpasterskie?**

Jestem moderatorem diecezjalnym Eucharystycznego Ruchu Młodych i Kierownikiem Pielgrzymki Dzieci Pierwszokomunijnych do Sokółki. Eucharystyczny Ruch Młodych jest w naszej diecezji wspólnotą raczkującą, jednak z wielkim potencjałem. Pielgrzymka jest raz w roku, na początku czerwca. Niestety w tym roku nie udało się jej zorganizować z powodu pandemii.

### **Jest Ksiądz moderatorem diecezjalnym Eucharystycznego Ruchu Młodych, czy widzi Ksiądz sens istnienia tego Ruchu?**

Oczywiście, że widzę sens. Zazwyczaj w parafiach dzieci są skupione w oazach czy scholach, co jest bardzo dobre. Uważam jednak, że wielość wspólnot daje możliwość wyboru i odnalezienia

swego miejsca. Eucharystyczny Ruch Młodych, jak sama nazwa wskazuje, skupia formację wokół Eucharystii - Czegoś, a raczej Kogoś najważniejszego. Ruch ten ma wypracowane przez lata metody działania, stopnie uczestnictwa i mądrą formację. W innych diecezjach jest dużo prężniejszy i zbiera większe owoce. Myślę, że i w naszej diecezji jest dla niego miejsce i pole do działania ku większej chwale Bożej.

### **W naszej parafii od wielu lat funkcjonuje Eucharystyczny Ruch Młodych, czy zostanie Ksiądz jego moderatorem?**

Tak. Z nadania księdza Proboszcza zajmę się tym ruchem w parafii i zrobię to z wielką przyjemnością.

### **W Kościele zauważamy coraz większą absencję młodzieży, może ma Ksiądz jakąś receptę, którą warto wcielić w życie, aby zmienić istniejącą sytuację?**

Nad receptą zastanawiają się już przez długie lata tęgie duszpasterskie głowy. Coś zadziała, coś nie zadziała. Trzeba wciąż próbować. Jeżeli miałbym podać jakąś receptę, w którą wierzę i której jestem pewny to powiem: Maryja. Wszystko robić z Nią, dla Niej i przez Nią. To jest zasada żywotności Kościoła, w którą wierzę i której owoców doświadczam.

### **Czy ma Ksiądz jakieś hobby, zupełnie niezwiązane z posługą kapłańską? Opowie nam Ksiądz o nim?**

Mimo iż nie wyglądam, to lubię piłkę nożną: grać, oglądać, słuchać programów o niej. Innym wyjątkowym hobby nie mam. Dla relaksu basen, dobra gra na konsoli, serial czy książka. Oczywiście na ile czas pozwoli.

### **Może ma Ksiądz jakieś plany związane z posługą w parafii św. Kazimierza? Zdradzi nam je Ksiądz?**

Nie mam konkretnych planów. Najpierw chcę się przyjrzeć parafii i powierzonym mi wspólnotom. Co dalej Bóg podpowie, to spróbuję realizować. Oczywiście nie sam, bo już teraz widzę, że jest w parafii jest ogrom świetnych ludzi, z którymi można współpracować i robić piękne rzeczy dla Boga. Oby tylko Mu zbytnio nie przeszkadzać. I aby tak było polecam się modlitwom parafian.

**Dziękujemy Księdzu za podzielenie się „sobą” z naszymi parafianami. U progu posługi w naszej parafii życzymy, aby Pan Bóg błogosławił i obdarzał łaskami, a Najświętsza Pannienka otaczała płaszczem matczynej opieki. A wtedy siły i chęci znajdą się same.**

*Monika i Piotr Czarnieccy*





# PANNO ŚWIĘTA, CO JASNEJ BRONISZ CZĘSTOCHOWY - HOMILIA PAPIEŻA JANA PAWŁA II WYGŁOSZONA W CZASIE MSZY ŚW. ODPRAWIONEJ POD SZCZYTEM JASNEJ GÓRY 4.06.1979 R. (CZ. I)

1. „Panno Święta, co Jasnej bronisz Częstochowy...”

Przychodzą na myśl te słowa poety, wieszcz, który w inwokacji *Pana Tadeusza* wyraził to, co znajdowało się w jego sercu i znajduje we wszystkich chyba polskich sercach. „...co Jasnej bronisz Częstochowy...” - pisał Mickiewicz, przemawiając językiem wiary, a zarazem językiem tradycji narodowej. Tradycja ta sięga już prawie sześciuset lat, czyli czasów królowej Jadwigi, błogosławionej Pani Wawelskiej, początków dynastii jagiellońskiej. Obraz jasnogórski stał się jednak wyrazem dawniejszej jeszcze tradycji, starszego jeszcze języka wiary w naszych dziejach. Odzwierciedliła się w nim cała treść *Bogurodzicy*, którą wczoraj rozważaliśmy w Gnieźnie, wspominając misję św. Wojciecha i sięgając do samego początku Ewangelii na polskiej ziemi.

Ta, która przemawiała pieśnią na ustach praojców, przemówiła w swoim czasie tym Wizerunkiem, poprzez który wyraziła się Jej macierzyńska obecność w życiu Kościoła i Ojczyzny. Jej macierzyńska troska o każdą duszę, o każde dziecko, o każdą rodzinę, o każdego człowieka, który żyje na tej ziemi, który pracuje, walczy, ginie na polach bitew, zostaje skazany na zagładę, który zмага się z sobą, zwycięża, a czasem przegrywa, któremu wypada nieraz opuścić ojczysty zagon, idąc na obczyznę, na emigrację, który... który... każdy...

Przyzwycaili się Polacy wszystkie, niezliczone sprawy swojego życia, różne jego momenty ważne, rozstrzygające, chwile odpowiedzialne, jak wybór drogi życiowej czy powołania, jak narodziny dziecka, jak matura czyli egzamin dojrzałości, jak tyle innych... wiązać z tym miejscem, z tym sanktuarium. Przyzwycaili się ze wszystkim przychodzić na Jasną Górę, aby mówić o wszystkim swojej Matce - Tej, która tutaj nie tylko

ma swój Obraz, swój Wizerunek, jeden z najbardziej znanych i najbardziej czczonych na całym świecie - ale która tutaj w jakiś szczególny sposób jest. Jest obecna. Jest obecna w tajemnicy Chrystusa i Kościoła - uczy Sobór. Jest obecna dla każdego i dla wszystkich, którzy do Niej pielgrzymują... choćby tylko duszą i sercem, choćby tylko ostatnim tchnieniem życia, jeśli inaczej nie mogą.

Przyzwycaili się do tego Polacy.

Przyzwycaili się ich pobratymcy, sąsiedzi z różnych narodów. Coraz więcej przybywa tu ludzi z całej Europy i spoza Europy. Kardynał Prymas w takich oto słowach mówił w czasie Wielkiej Nowenny o znaczeniu częstochowskiego sanktuarium w życiu Kościoła. Pytał: „Co się stało na Jasnej Górze? Dotąd nie jesteśmy w stanie dobrze na to odpowiedzieć. Stało się coś więcej, niż zamierzaliśmy (O tak, stało się coś więcej, niż zamierzaliśmy!)... Okazało się, że Jasna Góra jest wewnętrznym spoidłem życia narodu, jest siłą, która chwyta głęboko za serce i trzyma naród cały w pokornej a mocnej postawie wierności Bogu, Kościołowi i jego hierarchii. Dla wszystkich nas była to wielka niespodzianka, że potęga Królowej Polski jest w narodzie aż tak wspaniała”. Cóż więc dziwnego, że i ja tu dziś przybywam. Przecież zabrałem z sobą z Polski na stolicę św. Piotra w Rzymie ten polski nawyk, ten „święty nawyk” Polaków, wypracowany wiarą całych pokoleń, potwierdzony doświadczeniem chrześcijańskim tyłu stuleci, ugruntowany w mojej własnej duszy.

2. Bywał tutaj wielokrotnie papież Pius XI - oczywiście, nie jako papież, ale jeszcze jako Achilles Ratti, pierwszy nuncjusz w Polsce po odzyskaniu niepodległości, któremu tak wiele zawdzięczamy.

Kiedy po śmierci Piusa XII został wybrany na Stolicę Piotrową papież Jan XXIII, pierwsze słowa, jakie po konklawe skierował do Prymasa Polski, były związane z Jasną Górą. Wspominał swoją tutaj dawniejszą obecność jako delegat apostolski w Bułgarii, a nade wszystko prosił o stałą modlitwę do Matki Bożej w intencji swoich nowych zadań. Prośba ta była codziennie spełniana na Jasnej Górze, nie tylko w czasie pontyfikatu Jana XXIII, ale także jego następców.

Wszyscy wiemy, jak bardzo pragnął tutaj przybyć w pielgrzymce papież Paweł VI, tak bardzo związany z Polską początkami swojej pracy w warszawskiej nuncjaturze. Papież, który tak wiele uczynił dla unormowania życia kościelnego w Polsce, zwłaszcza gdy chodzi o jej obecne ziemie zachodnie i północne. Papież naszego milenium. Właśnie na milenium chciał tutaj stanąć jako pielgrzym obok wszystkich synów i córek narodu.

I darujcie, że dołączę wspomnienie. Nigdy nie zapomnę tego dnia 3 maja roku milenijnego na Jasnej Górze, kiedy pod portretem nieobecnego Pawła VI wypadło mi, jako metropolicie krakowskiemu, celebrować milenijną Eucharystię jasnogórską, nigdy tego nie zapomnę!

Kiedy Bóg odwołał do siebie papieża Pawła VI w uroczystość Przemienienia Pańskiego w roku ubiegłym, kardynałowie ustalili konklawe na dzień 26 sierpnia - czyli właśnie wtedy, gdy w Polsce, a przede wszystkim na Jasnej Górze obchodzono uroczystość Matki Bożej Częstochowskiej. Wiadomość o wyborze nowego papieża Jana Pawła I mógł biskup częstochowski podać już w czasie wieczornej Mszy św. związanej z tą uroczystością na Jasnej Górze.

A cóż mam o sobie powiedzieć ja, któremu po trzydziestotrydniowym pontyfikacie Jana Pawła I wypadło z nie-



zbadanych wyroków Bożej Opatrzności przejąć po nim dziedzictwo i sukcesję apostolską na stolicy św. Piotra w dniu 16 października 1978 roku? Cóż mam powiedzieć ja, pierwszy po 455 latach papież wezwany na stolicę rzymską spoza Włoch? Cóż mam powiedzieć ja, Jan Paweł II, pierwszy w dziejach Kościoła i Ojczyzny papież-Polak, papież-Słowianin? Powiem więc, że w owym dniu 16 października, który kalendarz liturgiczny Kościoła w Polsce wiąże ze św. Jadwigą, myślałem przede wszystkim o dniu 26 sierpnia: o poprzednim konklawe i poprzednim wyborze, dokonanym w uroczystość Matki Bożej Jasnogórskiej. Nie muszę już nawet mówić, że tak jak Jan XXIII, Paweł VI, Jan Paweł I liczę na modlitwę u stóp Jasnogórskiego Wizerunku. Powołanie syna polskiego narodu na Stolicę Piotrową zawiera w sobie oczywistą więź z tym świętym miejscem. Z tym sanktuarium wielkiej nadziei - że mogę powtórzyć tylko: *Totus Tuus...*

3. I oto dzisiaj znowu tutaj jestem z wami wszystkimi, drodzy bracia i siostry. Z wami, umiłowani rodacy. Z tobą, Księżu Prymasie Polski, z tobą, niezłomny orędowniku, z tobą, rzeczniku wielkiej, niezłomnej nadziei, która wytryska z dziejów tej doświadczonej Ojczyzny, z wami, bracia arcybiskupi i biskupi, z całym Episkopatem, do którego przynależałem przez pełnych dwadzieścia lat jako wasz brat, biskup, arcybiskup i metropolita krakowski, jako kardynał. Tyle razy tutaj przybywaliśmy razem! Jakże się cieszę, drodzy bracia, że dzisiaj znowu jesteśmy tutaj razem! Że jesteśmy tutaj razem, drogi metropolito krakowski, mój następco, metropolito wrocławski, metropolito poznański, drodzy moi bracia biskupi, wszyscy po kolei, jak was pamiętam po imieniu, tak jak was codziennie wymieniam w modlitwie po Komunii św. Wszyscy i każdy! Jakaż to radość, że dzisiaj znowu jestem z wami: bracia, bracia!

I jeszcze pozwólcie mi wyrazić i tę radość, że są tutaj i goście nasi, goście tegorocznej uroczystości. Przybyli z różnych stron świata, nawet z bardzo

daleka. Najdalsi chyba z Japonii, tak bliskiej nam przez błogosławionego Maksymiliana. Ale także i z Ameryki Łacińskiej, z wyspy świętego Dominika. Z Brazylii biskupi, nasi rodacy!

Ale i z bliska, z Europy, z sąsiedztwa, od zachodu i od południa: i z Niemiec, i z Jugosławii. To tyle, co mogę rozpoznać pod tymi parasolami, a kogo nie rozpoznałem, to dodamy później!

A teraz pozwólcie, że jeszcze jedną radość wyrażę. Cieszę się z tego, że może mi w tej podróży towarzyszyć i tu, na Jasnej Górze, być z nami, prosekretarz stanu, arcybiskup Agostino Casaroli, który dobrze zna to miejsce i dobrze zna tę drogę do Polski. I drogę z Rzymu ku Wschodowi, ku całemu Wschodowi! Przecież był wyrazem tej nieustrudzonej troski papieża Pawła VI o cały europejski Wschód i cały Wschód!

I raduję się również z tego, że jest tutaj dzisiaj w moim towarzystwie inny

wytrwały podróżnik i pielgrzym do naszej ziemi ojczystej i na Jasną Górę, arcybiskup Luigi Poggi. Wiem, że Matka Najświętsza była dla niego również natchnieniem w tej samej wielkiej i trudnej sprawie, której służył i służy z woli Stolicy Apostolskiej.

Są tu jeszcze, moi drodzy, inni goście z Rzymu, którzy przybyli ze mną: powiem wam ich nazwiska, żebyście sobie zapamiętali, bo są tu pierwszy raz: arcybiskup Martínez i biskup Martin. Musi wszystkich biskupów świata urzec Jasna Góra!

Moi drodzy, i tak mi się powiedziała znowu taka niekrótka wstawka i już widzę, jak będą na mnie krzyczeć, że znowu dzisiaj przedłużyłem kazanie... No, coż zrobić z tym polskim, słowiańskim papieżem, co zrobić?

*Fragment homilii wybrała  
Monika Kościuszko-Czarniecka*





# DOŁĄCZ DO NAS - ZOSTAŃ MINISTRANTEM

Liturgiczna Służba Ołtarza w parafii św. Kazimierza Królewicza w Białymstoku liczy około 80 członków. Obowiązkiem każdego ministranta są dyżury na Mszach św. (dyżur niedzielny i dwa dyżury w tygodniu). Struktura tej wspólnoty opiera się na małych grupach rówieśniczych, w których odbywają się cotygodniowe spotkania pod opieką animatora. Animator dzieli się z grupą swoją wiedzą i doświadczeniem z zakresu służby przy ołtarzu. Tematyka spotkań obejmuje również formację duchową i ogólny rozwój kulturowy. Wizytówką Liturgicznej Służby Ołtarza są tzw. asysty, wśród których wyróżniamy: Asystę Biskupią, Asystę Ślubną oraz Asystę Seniorów. Pierwsza z nich złożona jest ze starszych i najbardziej doświadczonych ministrantów, a jej zadaniem, oprócz standardowych dyżurów, jest służba na najważniejszych uroczystościach parafialnych. Asysta Ślubna jest młodszą grupą wyróżniającą się ministrantów, których posługa obejmuje Msze św. z obrzędem zaślubin oraz niedzielne Msze św. z udziałem dzieci o godz. 11.00. Od kilku lat w naszej parafii istnieje także Asysta Seniorów, skupiająca dorosłych mężczyzn w różnym wieku. Zapraszamy do niej wszystkich panów, zarówno tych będących niegdyś ministrantami, jak i tych, którzy mimo dojrzałego wieku, chcą dopiero taką służbę rozpocząć. Wbrew utartym stereotypom, ministranci to nie tylko działalność liturgiczna. W myśl zasady „w zdrowym ciele - zdrowy duch” ministranci pracują również nad kondycją fizyczną, biorąc udział w diecezjalnych zawodach sportowych i służąc pomocą przy różnych pracach w kościele.

Ministrantura to przede wszystkim pielęgnowanie głębokiej więzi i przyjaźni z Jezusem, a także nauka samodyscypliny, odpowiedzialności za swoje postępowanie oraz uwrażliwianie młodych ludzi na potrzeby drugiego człowieka i umiłowanie Ojczyzny. Serdecznie zapraszamy chłopców od klasy III szkoły podstawowej do rozpoczęcia pięknej przygody z Panem Bogiem.



**Parafia Św. Kazimierza Królewicza w Białymstoku**

## NABÓR MINISTRANTÓW

**DOŁĄCZ DO NAS !  
CZEKAMY NA CIEBIE !**

**SPOTKANIA  
KANDYDATÓW  
(KAŻDA SOBOTA  
GODZINA 9.00)**

**ZAPRASZAMY  
CHŁOPCÓW OD  
KLASY III  
PODSTAWÓWKI**



**"...SŁUŻCIE PANU  
Z WESELEM!" PS 100,2**



# BITWA BIAŁOSTOCKA – A.D. 1920

Bóg, honor, Ojczyzna. Te ideały przyświecały młodym żołnierzom wojska polskiego nie tylko w 1920 roku. W tym roku świętowaliśmy 100-lecie „Cudu nad Wisłą”, ale też i zwycięskiej bitwy białostockiej. Bóg, Honor, Ojczyzna. Czy przyjdzie nam znowu stoczyć bój o te trzy krótkie, a przecież tak ważne słowa? Bóg, Honor, Ojczyzna...

25 maja 1931 roku społeczeństwo białostockie, bez różnicy wyznań i narodowości, złożyło hołd pamięci poległych bohaterów, biorąc gremialnie udział w uroczystości poświęcenia dwóch pomników, wzniesionych przy Szosie Żółtkowskiej na miejscach krwawych walk.

O godzinie 11 zostało odprawione przez ks. kanonika Abramowicza uroczyste nabożeństwo w kościele farnym, na które, obok przedstawicieli władz i wojska, przybyły poczty sztandarowe

wszystkich miejscowych organizacji. Po nabożeństwie płomienne kazanie wygłosił ks. dr Hałko. W uroczystości wzięli udział: Inspektor Armii gen. Dywizji Dąb-Biernacki - były dowódca 1 Dywizji Legionów, ppłk Wenda - dowodzący 1 Pułkiem Legionów w czasie wojny 1920 roku, ksiądz Franciszek Tyczkowski - kapelan 1 Pułku Piechoty Legionów oraz mjr Borkiewicz z delegacją oficerów, podoficerów i szeregowych 1 Pułku Legionów.

Po nabożeństwie uroczysty pochód udał się na Szosę Żółtkowską do pomników, gdzie ksiądz Abramowicz dokonał ich poświęcenia. Delegacje złożyły wiązanek kwiatów. Okolicznościowe, bardzo patriotyczne przemówienia wygłosili: gen. dywizji Dąb-Biernacki, płk dyplomowany Kmicic-Skrzyński oraz radny Matoszek. Przed pomnikami przedelfowały pododdziały wojskowe, Strzelca, Przysposobienia Wojskowego, Straży Ogniwych, Policji Państwowej i organizacji społecznych.

Od tego czasu przechodnie uchylają czapki, wczytując się z powagą i skupieniem w treść napisów wyrytych w granitowych pomnikach: *Cześć walecznym żołnierzom z 1 Pułku Piechoty Legionów poległym w walce z bolszewikami, w obronie miasta Białegostoku. 22 VIII 1920 r.*

## ZWYCIĘSKA BITWA

Bój o Białystok zniszczył całkowicie 16 armię sowiecką. Ciężar walk o miasto spoczywał na pododdziałach 1 Pułku Piechoty Legionów. Przewaga liczebna Rosjan była wręcz druzgocąca. Przeciwnik uderzył na miasto z kierunku Baciut i toru kolejowego do Łap. Duże siły grupowały się w okolicach wsi Klepacze i koło stacji kolejowej w Starosielcach. Wróg parł na miasto z siłą żywiołu. Właśnie od strony Starosielec poszło natarcie siłami trzech pułków. Tutaj czoła stawiała 3 kompania. Ciężko ranny został jej dowódca ppor. Józef Harasimowicz. Pozbawione dowództwa plutony poczęły odwrót w stronę miasta. Sytuację uratował kpt. Marjański, który wyrwając żołnierzowi karabin, osobiście poprowadził do kontrataku. W wąskich uliczkach miasta Rosjanie nie mogli wykorzystać swojej liczebnej przewagi. Kpt. Marjański otrzymał wsparcie 9 kompanii kpt. Wąsika. Niespełna 200 polskich żołnierzy gromiło kilkutysięczną nawałnicę.





Ciężkie walki trwały w okolicach wzgórz Bażantarni, wokół dworca kolejowego, ulicy Lipowej i Legionowej. Tam jednak polska kompania stawiała czoła siłom sowieckiego pułku piechoty. Doszło do walk na bagnety. Dużego wsparcia udzieliła ludność cywilna, głównie młodzież, wspomagając żołnierzy w orientacji w nieznanym im terenie. Ciężkie walki trwały w rejonie Wysokiego Stoczka, gdzie 4 kompania ppor. Nowickiego oraz 10 kompania ppor. Burczaka odpierały nieprzyjaciela, który próbował przedrzeć się w kierunku drogi do Wołkowyska. Legioniści musieli odpierać szarżę pułku kawalerii nieprzyjaciela. W całkowitym porządku wspomniane kompanie wycofały się w rejon Szosy Żółtkowskiej (obecnie Antoniukowskiej). Tam polscy piechurzy odparli kolejny gwałtowny atak bolszewickiej kawalerii. Jej niedobitki przedarły się do drogi na Wołkowysk. Bohaterską postawą popisał się strzelec Franciszek Grzybko, który z przestrzeloną piersią, ostrzałem z karabinu maszynowego osłaniał odwrót swoich kolegów. Do boju porywał młody ppor. Emil Fieldorf. W mieście trwały walki uliczne. W pobliżu siedziby Zarządu Miejskiego poległ kpt. Marjański. Rosjanie dotarli do Rynku Kościuszki, prąc w kierunku dworca kolejowego na Wygodzie. Siły polskie na krótko uległy rozproszeniu. Dopiero w godzinach wieczornych dowódca 1 Pułku Legionów płk Knoll-Kownacki rzucił do ataku kompanię ppor. Chmury. Do przedzierającego się w kierunku Rynku pododdziału dołączyli żołnierze z innych kompanii oraz grupa młodzieży. W krótkim boju do niewoli wzięto ponad 800 sowieckich bojców. Późnym wieczorem miasto było prawie oczyszczone z oddziałów wroga. Polacy odzyskali jedno działo, zaś dziewięć kolejnych zdobyli, biorąc do niewoli łącznie 7000 Rosjan. Poległo około 600 żołnierzy wroga. W tym czasie do miasta dotarł 7 Pułk Ułanów, który choć na chwilę złuzował śmiertelnie znużonych piechurów. W pałacu Branickich został urządzony szpital. Jeńców odesłano do Bielska Podlaskiego. Dwudniowe

walki 22-23 sierpnia 1920 roku dobiegły końca. Straty 1 Pułku Legionów: poległo dwóch oficerów kpt. Józef Marjański oraz ppor. Michał Soja, 3 podoficerów, 15 legionistów. Rannych zostało 5 oficerów, 24 podoficerów i 127 legionistów. Groby poległych w walkach o nasze miasto znajdują się na cmentarzu Zwierzynieckim.

#### BOHATEROWIE WALK O BIAŁYSTOK

Podczas boju o nasze miasto nadzwyczajnym męstwem odznaczyli się: por. Józef Harasimowicz, ppor. Witold Chmura, por. Mieczysław Lepecki, por. Michał Soja, ppor. Henryk Dargoń, ppor. Marian Biernacki, ppor. Władysław Broniewski, ppor. Emil Fieldorf, ppor. Jan Szpakowicz, ppor. Stanisław Pękoś, ppor. Kazimierz Burczak, ppor. Teofil Nowicki, ppor. Wiktor Bielski, ppor. Bronisław Knebock, st. sierż. Józef Suchocki, sierż. Wojciech Walewski, plut. Ludwik Pajdek, plut. Antoni Grubski, plut. Stanisław Sykuła, kaprale: Alfred

Abramowski, Feliks Bednarski, Onufry Kozacki, Antoni Pasiak, legioniści: Franciszek Grzybko, Kazimierz Cieśliński, Józef Kozakiewicz.

Za bohaterstwo i waleczność w walkach o nasze miasto Srebrnym Krzyżem Orderu Wojennego Virtuti Militari odznaczono 23 żołnierzy. 90 otrzymało Krzyże Walecznych.

**Jednak na ironię zakrawa fakt, że po II wojnie światowej komuniści zamienili nazwę ulicy Legionowej. Jej nowym patronem został Feliks Dzierżyński, który wiernie służył bolszewikom i był wrogiem niepodległości Polski.**

*Opracował Marian Olechnowicz*

*P.S. Nie udało się mi znaleźć drugiego z pomników-krzyży ufundowanego w 1931 roku. Może obecna ulica zmieniła nieco swój bieg i pomnika należy szukać pomiędzy blokami...*





# SURSUM CORDA - W GÓRĘ SERCA

JESTEŚ MŁODĄ OSOBĄ I WCIĄŻ POSZUKUJESZ SWOJEGO MIEJSCA  
W KOŚCIELE? CHCIAŁBYŚ POGŁĘBIAĆ SWOJĄ WIARĘ? PRAGNIESZ  
NA NOWO ZANURZYĆ SIĘ W TAJEMNICY EUCHARYSTII?

# Sursum Corda

WSPÓLNOTA MŁODYCH PRZY PARAFII  
ŚW. KAZIMIERZA KRÓLEWICZA W BIAŁYMSTOKU



**ZAPRASZAMY NA PIERWSZE  
SPOTKANIE FORMACYJNE**

|               |            |             |
|---------------|------------|-------------|
| OSOBY W WIEKU | 28.09.2020 | SALKA       |
| 20-35 LAT     | 19:00      | NA PLEBANII |

WIĘCEJ INFORMACJI U KSIĘDZA WOJCIECHA ROGOWSKIEGO

Czas, w którym przyszło nam żyć, nie jest łatwy. Człowiek poszukuje wsparcia ze strony drugiego człowieka, często szuka osób lub jakiejś wspólnoty. W naszej parafii św. Kazimierza Królewicza w Białymstoku jest wiele osób dobrej woli pomagającym osobom w potrzebie. Najlepszą oczywiście relacją jest relacja z żywym Bogiem. Dlatego jest wiele sposobności do odkrywania relacji z Nim poprzez wspólnotę. Wiele młodych ludzi szuka miejsca, ludzi i wspólnot, które pomogą być bliżej Boga. Od 28 września 2020 r. rusza nowa wspólnota młodych „Sursum Corda” dla osób w wieku od 20. do 35. roku życia, które pragną na nowo odkrywać piękno Eucharystii, brać w niej czynny udział i czerpać z niej siły na każdy dzień. Zgłębianie wiary i doświadczanie samego Boga przyjmie różne formy we wspólnocie:

- Pismo Święte z konferencją i dyskusją;
- „Ważny temat” - co miesiąc podejmujemy istotny dla nas temat, zapraszając na spotkanie prelegentów;
- Spotkanie modlitewne w kościele z innymi wiernymi;
- „Wartościowy film” - średnio raz w miesiącu urządzany jest wieczór filmowy połączony z dyskusją;
- Akcja-integracja - razem wybieramy miejsce i sposób, w jaki możemy lepiej poznać się nawzajem i zawiązać przyjaźnie.

Wspólnocie będą patronować: św. Jan Maria Vianney i św. Teresa z Lisieux. Jeśli czujesz, że taki rodzaj formacji w Kościele Ci odpowiada, chcesz poznać ludzi, którzy tak, jak Ty, pragną być bliżej Chrystusa, przyjdź, bo Pan Bóg czeka na Ciebie z wielką radością. Miejscem spotkań będzie salka na plebanii w parafii św. Kazimierza w Białymstoku, zaś spotkania rozpoczynać się będą o godz. 19.00 w każdy poniedziałek. Duchowym opiekunem, moderatorem będzie ks. Wojciech Rogowski. Nie może tu Ciebie zabraknąć!

Ks. Wojciech Rogowski





# ODNALEZIONY W CHRYSZCIE

Jeden z największych teologów Kościoła. Swoją duszpasterską i biskupią działalność rozumiał jako służbę Chrystusowi i Jego wiernym. Gorliwy głosiciel słowa Bożego, ojciec ubogich i pokrzywdzonych. Obrońca wiary chrześcijańskiej. Św. Augustyn – wierny sługa Chrystusowy.



Aureliusz Augustyn urodził się 13 listopada 354 r. w Tagaste. Jego ojciec - Patrycjusz - urzędnik rzymski - był poganinem, matka - Monika - chrześcijanką. Od narodzin syna wychowywała go według zasad wiary chrześcijańskiej.

## PÓŻNO CIĘ UKOCHAŁEM...

W okresie studiów w Kartaginie – stolicy Afryki Północnej, Augustyn odszedł od wiary, a jego życie moralne pozostawiało wiele do życzenia. W wieku 20 lat rozpoczął pracę nauczyciela w Tagaste, ale szybko wrócił stamtąd do Kartaginy, później do Rzymu, żeby jako 30-latek zostać wykładowcą retoryki w Mediolanie.

W jego rozterkach i duchowym zagubieniu zawsze towarzyszyła mu matka - św. Monika. Przez wiele lat zanosila wytrwałą modlitwę do Boga o nawrócenie syna. Pewnego dnia, św. Ambroży - biskup Mediolanu, pocieszył ją słowami: matka tyłu leż nie może być niewysłuchana przez Boga. Zdanie to było zapowiedzią wielkiego spotkania Świętego z Jezusem Chrystusem.

Młody człowiek zachwycił się słowem Bożym. Do tej pory dla wykształconego w literaturze pięknej Augustyna, słowa zapisane na kartach Ewangelii wyda-

wały się zbyt proste w porównaniu do zdań wypowiedzianych przez wielkich filozofów tamtych czasów.

W 386 r. - w wieku 32 lat, św. Augustyn przyjął chrzest. Przestał mu smakować dotychczasowy tryb życia, odczuł jego pustkę i gorycz. Jego wewnętrzna przemiana była też czasem duchowej walki, którą opisał w swoim najbardziej znanym dziele „Wyznania”. Stworzył je, by oddać chwałę Bogu oraz wyrazić swoje ubolewanie z powodu późnego odkrycia Chrystusa:

*Późno Cię ukochałem,*

*Piękności dawna i zawsze nowa!*

*Późno Cie ukochałem!*

*We mnie byłeś, ja zaś byłem na zewnątrz  
I na zewnątrz Cię poszukiwałem.*

*Sam pełen brzydoty, biegłem za pięknem,  
które stworzyłeś.*

*Byłeś ze mną, ale ja nie byłem z Tobą  
(...)*

*Zajaśniałeś. Twoje światło usunęło moją  
ślepotę.*

*Zapachniałeś wokół, poczułem i chłonę  
Ciebie...*

## WZOREM PIERWSZYCH CHRZEŚCIJAN

Doświadczenie wspólnotowego życia z ludźmi tak samo szukającymi Boga jak on, utwierdziło Augustyna, że jest powołany do służenia Chrystusowi modlitwą i pracą w ciszy klasztoru. Wypełniony tą ideą postanowił wrócić do Afryki. Tam, w 388 r. rozpoczął realizację swoich ideałów życia klasztorowego w odziedziczonej po rodzicach posiadłości w Tagaste. Trzy lata później wbrew własnej woli opuścił swój pierwszy klasztor, gdyż wierni w Hippo Regius jednogłośnie zapragnęli, by został przebiterem ich Kościoła. W 396 r. został biskupem Hippony. Nowa dla niego sytuacja nie odwróciła go jednak od pragnienia realizacji ideałów życia wspólnotowego. Jako przebiter, w przydzielonej mu części ogrodu kościelnego, założył klasztor wzorowany na wspólnocie pierwszych chrześcijan w Jerozolimie. Po przyjęciu sakry biskupiej żył

we wspólnocie klasztornej jako „ubogi Chrystusa”, coraz bardziej przekonany o potrzebie ścisłego zjednoczenia posługi kapłańskiej z życiem zakonnym. Św. Augustyn stał się duchowym przywódcą nie tylko północnoafrykańskiego Kościoła, ale i całego Kościoła Zachodniego. Poprzez swoje dzieła o życiu ascetycznym i monastycznym oraz dużą liczbę założonych klasztorów stał się jednym z ojców monastycyzmu zachodniego. Około 400 r. napisał pierwszą Regułę zakonną Zachodu, która do dziś kształtuje życie wielu wspólnot zakonnych.

Pozostawił po sobie bogatą spuściznę teologiczną, wśród której znajduje się „Traktat o Trójcy Świętej”, pisany prawie 20 lat, w którym zebrzał najcenniejszy dorobek teologów ze Wschodu i Zachodu, dotyczący centralnej chrześcijańskiej tajemnicy. Ważnym dziełem jest też książka „O państwie Bożym”, w której opisuje walkę duchową, jaka toczy się w każdej ludzkiej społeczności. Św. Augustyn zmarł 28 sierpnia 430 r. po prawie 40 latach ofiarnej służby Kościołowi. Od VIII wieku jego ciało spoczywa w Pawii.

Izabela Piszczatowska



# ŚMIECH Z CHLEBA EUCHARYSTYCZNEGO

## - CUD W RZYMIE (595 R.)

W 1905 r., w benedyktyńskim opactwie Sankt Gallen w Szwajcarii, odnaleziono stary manuskrypt „Wczesne lata życia św. Grzegorza Wielkiego”. Dzieło zapisał w 713 r., jakiś mnich z opactwa w Streoneshalh w Anglii. Mogła zrobić to także któraś z zakonnic posługujących w owym opactwie (było to bowiem wówczas podwójne opactwo, żeńskiej i męskiej gałęzi zakonu benedyktyńskiego). Natomiast autorem tekstu mógł być Otfor, mnich żyjący w VII w. w Streoneshalh, który później, po powrocie z pielgrzymki do Rzymu, został biskupem Worcester.



### HISTORIA RELIKWII

W owym manuskrypcie zapisana została następująca historia, która w wolnym tłumaczeniu brzmi mniej więcej tak: *Gdy [pewna kobieta] podeszła do stołu Pańskiego, by spożyć Chleb Eucharystyczny z rąk sługi Bożego [papieża św. Grzegorza], i gdy usłyszała jego głos 'Ciało Pana Naszego Jezusa Chrystusa',*

*zaczęła się śmiać... Widząc to kapłan Pański położył dłoń na jej ustach, i pragnąc uniknąć podania Najświętszego Ciała Pańskiego, umieścił resztę Komunikantów na ołtarzu. Po zakończeniu Mszy św. poprosił ową kobietę na rozmowę i zapytał, dlaczego się śmiała, gdy powinna w powadze przyjąć Eucharystię. Na co ta odpowiedziała: 'ów chleb sama*

*przygotowałam i upiekłam, a ty powiedziałaś, że to Ciało Pańskie'. By więc jej rozbawienie powstrzymać pomodlił się krótko, a potem z szacunkiem pokazał jej Komunikant, który uprzednio położył na ołtarzu. Chleb krwawił! Następnie zacytował jej z Ewangelii św. Jana: 'Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli nie będziecie spożywali Ciała Syna Człowieczego i nie będziecie pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie (J 6,54) i 'ten, kto Mnie spożywa, będzie żył przeze Mnie (J 6,57). Razem z przebywającymi w kościele wiernymi poprowadził modlitwy z prośbami o wiarę dla owej kobiety, po czym przystąpiła do stołu Pańskiego. Historia ta znajduje się także w pochodzącym z 787 r. dziele „Życie św. Grzegorza Papieża”, napisanym przez Pawła Diakona, benedyktyńskiego mnicha z Monte Cassino.*

### Z RZYMU DO ANDECHS

Tradycja niesie, że dwie z Hostii, których papież Grzegorz I Wielki, miał używać w czasie opisywanej Mszy św. (miała ona mieć miejsce w 595 r. w starożytnej bazylice św. Piotra w Rzymie) i które miały krwawić, przechowywane są do dziś w benedyktyńskim klasztorze w Andechs w Bawarii. Wiadomo, że w 955 r. do Andechs trafiły relikwie, które św. Rasso z Andechs, hrabia Dießen-Andechs, przywiózł z Rzymu oraz Ziemi Świętej. Wśród owych relikwii była ponoć korona cierniowa, prześmiewcze berło, części krzyża i szat Chrystusa. Rasso przywiózł też ze sobą Złoty Krzyż Karola Wielkiego. Relikwie te zwano „Święta Arka”. W 1177 r., mniej więcej w czasie, gdy w Andechs urodziła się św. Jadwiga Śląska, biskup Bambergu Otto z Andechs, przekazał bratu, dziadkowi Jadwigi, Bertoldowi



III, niezwykle dar, trzy konsekrowane Hostie. Dwie z nich to owe Hostie św. Grzegorza Wielkiego, z wyraźnie wyróżniającymi się czerwonymi, w kolorze Krwi, krzyżami. Natomiast trzecia to Hostia papieża św. Leona IX, również nosząca na Sobie krwawy ślad, w kształcie monogramu Chrystusa („IHS”).

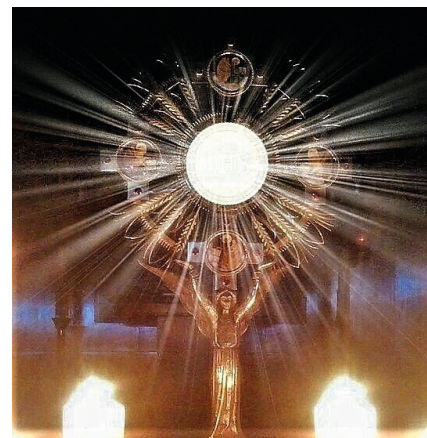
### RELIKWIE PRZETRWAŁY DO DZIŚ

W 1246 r., podczas jednej z wielu wojen i utarczek średniowiecznych zamek został zniszczony, przetrwała tylko kaplica zamkowa, a relikwie zaginęły. Niebawem wyginęła cała rodzina hrabiów z Andechs i przez półtora stulecia wspomnienie o świętych relikwiach powoli zacierało się w pamięci ludzkiej. Tymczasem w 1388 r., podczas odprawianej w ocalałej kaplicy zamku w Andechs Mszy św. ktoś zauważył, jak niesie tradycja, szczelinę w murze. Wyłobily ją myszy (w Świętej Kaplicy, gdzie przechowywane są Hostie Cudu, tradycję tę przypomina mała myszka umieszczona w pęknięciu muru), a może po prostu mur się pokruszył, a w niej coś błyszczącego. Szczelinę powiększono i znaleziono zdobioną skrzynię. Przypomniano sobie natychmiast o na poły już legendarnych skarbach zamku Andechs. Z otwarciem skrzyni pocze-

kano na przybycie dwóch powiadomionych, współrządzących Bawarią, braci Stefana III oraz Fryderyka Bawarskiego z rodziny Wittelsbachów. W skrzyni znaleziono, owinięte w szatę św. Elżbiety z Turynii, podstawowe części po trochu już w owych latach legendarnej „Świętej Arki”. Były wśród nich owe trzy konsekrowane Hostie.

Wtedy też rozpoczęła się, na miejscu dawnego zamku, budowa klasztoru, początkowo przyznanego zakonowi św. Augustyna, a potem zakonowi św. Benedykta. Jego położenie sprawiło, iż zaczęto go nazywać *Święta Góra*. W latach 1432-1433 powstała specjalna monstrancja, dzieło rzemieślników z południowych Niemiec, w której do dziś przechowywane są święte Hostie. Andechs stało się ponownie celem wielu pielgrzymek. Mniej więcej w tym samym czasie Hostie z Andechs uzyskały zatwierdzenie Mikołaja kard. Kuzy, jednego z najwybitniejszych filozofów i naukowców XV w., który raczej nie był przychylny tego typu świadectwom i relikwiom.

Klasztor w Andechs przetrwał wszelkie późniejsze burze historyczne, jakże krwawo doświadczające Bawarię: okres renesansu, reformację, wojnę 30-letnią, tzw. oświecenie i inwazję rewolu-



cyjnych wojsk francuskich. Przetrwał także pożar w 1669 r., gdy „Święta Arka” uratowała się dzięki żelaznym drzwiom kaplicy.

**Benedyktyni pełnili straż przy relikwiach do 1803 r., gdy decyzją cesarską rozwiązano wszelkie zakony. Budynki klasztorne sprzedano, w rękach państwa pozostało tylko samo sanktuarium i budynek szpitalny. Aż do 1850 r. gdy był król bawarski Ludwik I Wittelsbach wykupił dawne budynki klasztorne i przywrócił je benedyktynom. Benedyktyni, strażnicy „Świętej Arki”, w tym Najświętszych Hostii św. Grzegorza I Wielkiego, posługują w Andechs do dziś.**

*Monika Kościuszko-Czarniecka*



TOMASZ P. TERLIKOWSKI

MAKSYMILIAN M. KOLBE

## - BIOGRAFIA ŚWIĘTEGO MĘCZENNIKA

14 sierpnia wspominaliśmy w Kościele św. Maksymiliana Marię Kolbego. Na łamach miesięcznika pisaliśmy już o nim, jednak wydaje mi się, iż warto pochylić się nad książką o tym niezwykłym człowieku i kapłanie. O napisanie biografii św. o. Maksymiliana pokusił się katolicki publicysta Tomasz Terlikowski, który porządnie przyłożył się do pracy i stworzył dosyć obszerny życiorys świętego. Świętego, z jednej strony dobrze znanego, gdyż każdy o nim słyszał, a z drugiej strony mniej znanego, bo niewielu potrafi powiedzieć o nim coś więcej aniżeli o jego heroicznym poświęceniu w Oświęcimiu.

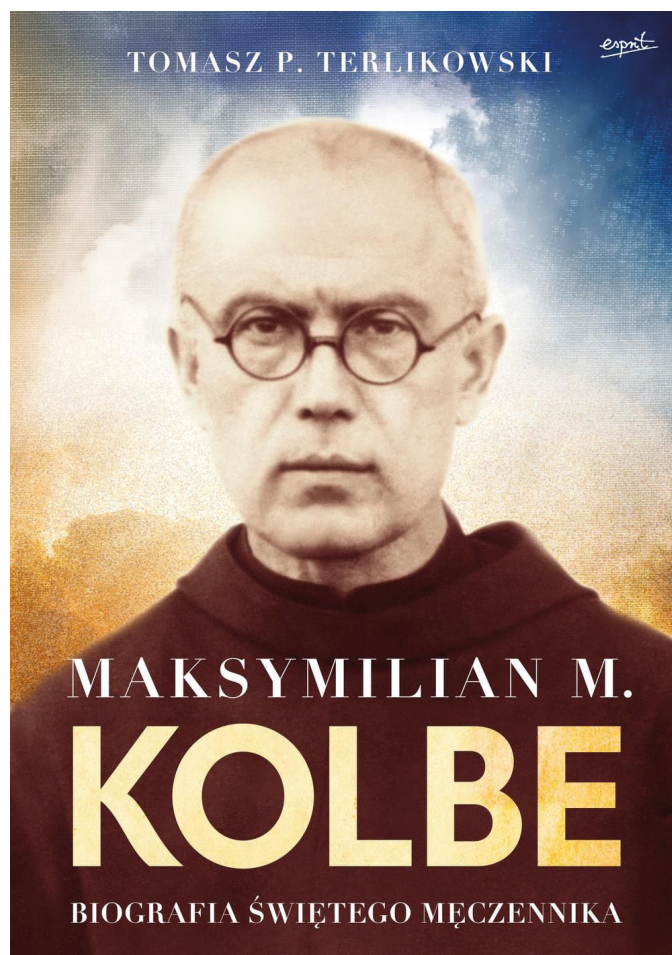
Ten heroiczny czyn nieco przysłonił jego wcześniejszą niezwykłą działalność. Dzięki tej książce możemy nie tylko prześledzić losy św. Maksymiliana od lat dziecinnych aż do śmierci w obozie, a także poznać, wyprzedzające jego czasy, projekty ewangelizacyjno-misyjne: budowę Niepokalanowa, wydawanie popularnych gazet o charakterze religijnym jak „Rycerz Niepokalanej” i „Mały Dziennik”, stworzenie klasztoru w Nagasaki w Japonii, próby rozszerzenia działalności wydawniczej na inne kraje.

Ujmujące są też opisy ukazujące niezwykłą dobroć o. Maksymiliana w relacjach z innymi ludźmi i nieustanne próby ich ewangelizowania i nawracania, często zakończone sukcesem. Zwraca też uwagę niespotykana wręcz pobożność maryjna świętego franciszkanina. Przez Niepokalaną chciał doprowadzić jak najwięcej dusz do Boga i temu podporządkował całe swoje życie. Mówiono o nim, że posiada niezwykły umysł, jest genialnym organizatorem i wielkim wizjonerem. Nie ma wątpliwości, że był także kapłanem, który przyjął głęboko do serca

ewangeliczną prawdę o tym, że nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie oddaje za przyjaciół swoich. Ale pojawiały się też opinie o jego antysemityzmie, twardym charakterze i bezkompromisowości, które Terlikowski w swojej książce obala. Przytaczane opisy różnych sytuacji przeczą temu stereotypowi i pokazują, że rzekomo antyżydowska publicystyka o. Maksymiliana tak naprawdę miała na celu przyciągnąć jak największą liczbę Żydów do wiary katolickiej. Książka ma według mnie pewne wady stricte techniczne. Razi wywoływanie zagubienia u czytelnika poprzez unikanie podawania konkretnych dat, niekoniecznie dokładnych, brak

w ogóle jakiegokolwiek umiejscowienia danego faktu na osi czasu przez co wiemy, że coś się zdarzyło, ale nie bardzo wiemy, z którym rokiem to skojarzyć. Ponadto częstokroć pewne tematy są dosyć mocno rozwlekane, następuje od nich odejście i zagłębienie w tematykę dodatkową. Nie przypadł mi również styl i warsztat pisarski autora, ale to zostawiam do oceny czytelnikom, chociaż język, jakim została napisana ta pozycja wydawnicza może sprawiać pewne trudności podczas lektury. Pomimo to pozycja jest dosyć ciekawa i zajmująca, dlatego polecam jej przeczytanie.

Monika Kościuszko-Czarnecka





WYDAWNICTWO WSIP

## POLSKIE PIEŚNI PATRIOTYCZNE

W sierpniu, oprócz ważnych uroczystości religijnych, obchodziliśmy również ważne, nie tylko dla katolików, ale dla wszystkich Polaków, uroczystości patriotyczne. Wydaje mi się, że celebrowanie takich rocznic jest jak najbardziej potrzebna, nie tylko tym, którzy pamiętają, ale przede wszystkim tym, którzy powinni poznać historię i bohaterstwo swoich przodków. Albowiem nie ma przyszłości ten, kto nie zna swojej przeszłości. Wiem jednak, iż my, Polacy, mamy trudności tak ze znajomością własnej historii, jak i z naszym patriotyzmem, który - nie ma co ukrywać - roznosi nam się w czasie względnego dobrobytu oraz względnego pokoju

na świecie. Stąd też proponuję i rodzicom, i dziadkom, aby w sposób bardzo przystępny zaczęli przybliżać swoim milusińskim historię naszego narodu i wznecali miłość do Ojczyzny. Proponuję zacząć od słuchania (nawet niezobowiązującego) i nauki pieśni patriotycznych. Zatem przedstawiam zbiór pieśni patriotycznych zabranych przez Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, a przeznaczonych dla klas 4-8. Na dwóch płytach znajduje się wybór około 30 pieśni patriotycznych, hymnicznych i żołnierskich najbardziej znanych i najchętniej śpiewanych, w wersjach wokalnie-instrumentalnej i instrumentalnej (tu dzieci mogą same pośpiewać, czego się nauczyły).

Są to utwory, które powstały pod wpływem doniosłych wydarzeń historycznych na przestrzeni tysiąca lat dziejów naszego państwa i odegrały szczególną rolę w historii Polski. Uporządkowano je w układzie chronologicznym. Na płytach znajdują się takie utwory jak Bogurodzica, Boże, coś Polskę, Mazurek Dąbrowskiego, Pieśń strzelców, O mój rozmarynie, Przybyli ułani pod okienko czy Warszawskie dzieci. Zaczynijmy narodowi przywracać pamięć i patriotyzm, zaczynając od siebie, ale i od naszych dzieci.

*Monika Kościuszko-Czarnecka*



# KĄCIK MAŁEGO KAZIUCZKA

## Opowieści Siostry Basi - Próba

- Asiu, dzwoniła do mnie mama Konrada. On ma problemy z matematyką, czy zgodzisz się mu pomóc? Nowa szkoła, nowi koledzy, jakoś nie może nadążyć.

Mama spojrzała na córkę. Asia usiadła przy kuchennym stole. Była nieco zmęczona po ośmiu lekcjach. Mimo to odpowiedziała:

- Dobrze mam. Wiesz, pani od matematyki twierdzi, że w zasadzie ma on szansę na dobrą ocenę pod warunkiem, że solidnie się przyłoży i dobrze napisze następny sprawdzian. Sporo mamy materiału, ale jeśli posiedzimy dziś dłużej to nadrobimy zaległości Konrada, a ja będę mieć okazję do szczegółowej powtórki.

- To świetnie, tak myślałam, że się zgodzisz. Można na ciebie liczyć. Zadzwońię do mamy Konrada, przywiezie go do nas za jakąś godzinkę. Odpocznij w tym czasie.

Mama Asi była wyraźnie dumna z córki, która świetnie sprawdziła się w roli korepetytorki. Uczyli się do późnego wieczora. Przerobili i utrwaliли materiał. Asia doceniła wysiłki Konrada i zapewniła go, że da sobie radę na jutrzejszym sprawdzianie. Matematyka była na pierwszej lekcji. Cała klasa przebierała się w szatni. Była 7:45. Nagle Romek wpadł na szalony pomysł.

- Słuchajcie! Idziemy na wagary. Tylko szybko.

Pani, która ma dyżur, poszła akurat na drugi koniec korytarza.

- Zmywamy się, ale wszyscy i to już!

Rozkazujący ton Romka sprawił, że uczniowie z powrotem zmienili obuwie na wyjściowe i już ich nie było. Konrad próbował oponować.

- Proszę was, tylko nie z matmy! - rozpaczliwie chciał zmienić decyzję klasy.

- Nie łam się chłopie, jedna pała więcej, jedna mniej, co za różnica! Idziemy - dorzucił Robert.

Klasa opuściła szatnię lotem błyskawicy. Konrad po parunastu krokach zatrzymał się. Patrzył jak wszyscy znikają za zakrętem. Stał chwilę ze spuszczoną głową, w uszach brzmiały mu słowa nauczycielki: „Wierzę, że potrafisz nadrobić zaległości, no i żadnej wpadki więcej. Liczę na ciebie”.

Powoli zawrócił w stronę szkoły. Wszedł do pustej klasy. „Dzień dobry” wypowiedziane przez nauczycielkę, która była jednocześnie ich wychowawczynią, zabrzmiało dla Konrada jak dzwon na pogrzebie.

- A gdzie reszta klasy? - zapytała.

Stał ze spuszczoną głową.

- Miał być sprawdzian - ciągnęła dalej pani - no mów gdzie są wszyscy?

Konrad speszony i przestraszony wyjąkał:

- Poszli na badania do przychodni.

- Na badania - zdziwiła się pani - nic nie wiem o żadnych badaniach. A ty nie poszedłeś?

- Ja już miałem je wcześniej - kłamstwo nie było mocną stroną Konrada. Sam by nie uwierzył w coś takiego. Ze wstydu nie patrzył wychowawczyni w oczy.

- Zaraz to sprawdzimy - wyjęła telefon.

Konrad zbladł. Miał świadomość, że za chwilę wszystko się wyda. Przypomnił sobie słowa mamy: „Kłamstwo ma krótkie nogi”. Musiał się o tym przekonać na własnej skórze, aby uwierzyć. Po rozmowie pani z pielęgniarką sprawa była już oczywista.

- Teraz dołącz do Ib. Resztę rozwiążemy jutro na godzinie wychowawczej - nauczycielka usiłowała zachować spokój.

Nazajutrz w klasie było tak cicho, że można by usłyszeć spadający z głowy włos.

- Wyjaśnij nam Konrad jakie to badania miała klasa wczoraj - zapytała wychowawczyni i popatrzyła na swoich uczniów zaniepokojonym wzrokiem. Chłopak wstał i nie odzywał się wcale. Wszyscy siedzieli ze spuszczonymi głowami. Po paru minutach pani powiedziała:

- Więc nie jesteś taki odważny, by zabrać głos. Dostajesz negatywną uwagę za kłamstwo, a reszta klasy za wagary i jutro przyjdziecie z rodzicami.

Wtedy wstała Asia.

- Proszę nie wpisywać Konradowi tej uwagi, on chciał nas chronić. Pani przecież wie, jakie on ma oceny, nie poszedł z nami, bo nie chciał pogorszyć swojej sytuacji. My zrobiliśmy źle, wiemy o tym. Poniesiemy wszelkie konsekwencje, tylko nich pani nie karze Konrada.

- Bardzo panią prosimy - dołączył się przewodniczący klasy, Robert - Konrad próbował nas powstrzymać, ale go nie słuchaliśmy. Teraz wstała cała klasa i błagalnym wzrokiem wpatrywała się w wychowawczynię.

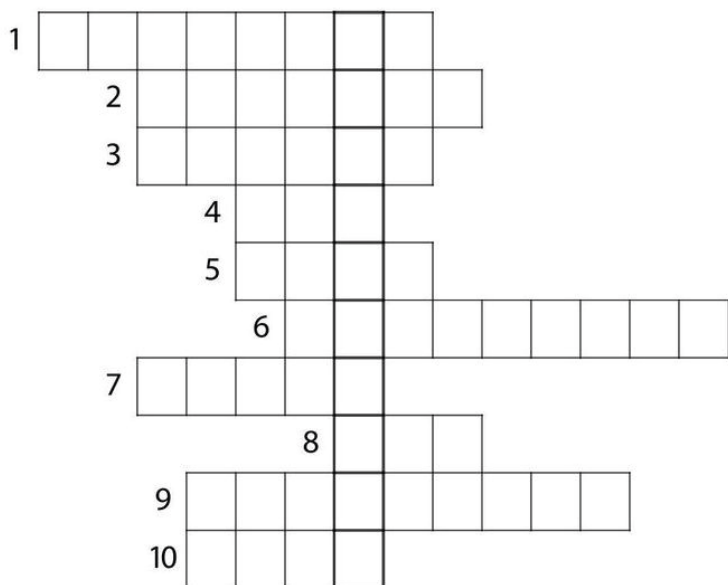
- Siadajcie. Podoba mi się wasza solidarność. Co ja mam z wami zrobić? Nie wpiszę koledze uwagi. Jutro jednak przychodzicie z rodzicami. Rozczarowałam mnie. Dopiero rozpoczął się rok szkolny i już wagary! Ale jedno muszę wam przyznać, w chwili próby chociaż jeszcze dobrze wszyscy się nie znacie, potraficie działać dla wspólnego dobra - powiedziała pani.

Rodzice również nie byli zachwyceni wybrykiem swoich pociech. Klasa poniosła konsekwencje. Obniżone zachowanie dla wszystkich, żadnych dyskotek i wycieczek. Mimo to jakoś dziwnie dobrze im razem. A wychowawczynię traktują jak drugą mamę.



# KĄCIK MAŁEGO KAZIUCZKA

Rozwiąż krzyżówkę i odczytaj hasło :)



1. Rozmowa z Bogiem
2. Wspólnota ludzi, którzy wierzą w Boga
3. Jest nim Bóg dla wszystkich ludzi
4. Przyczynił się do grzechu pierworodnego
5. Imię pierwszego mężczyzny
6. Uwolnił ludzi od zła
7. Pojawia się na niebie po deszczu
8. Kocha wszystkich ludzi
9. Inaczej lekcja religii
10. Brat Kaina

Pokoloruj obrazek. Z jakim świętem religijnym Ci się on kojarzy?



Zgadnij kto to :)

Urodził się 28 października 1550 w Rostkowie, a zmarł 15 sierpnia 1568 w Rzymie. Kształcił się w Collegium Nobilium w Wiedniu, które prowadzili jezuici. Początkowo miał trudności w nauce, ale dzięki pilności i pracowitości stał się wkrótce jednym z najlepszych uczniów. Jego metoda nauki polegała na robieniu skrupulatnych notatek oraz późniejszym studio waniu i przemyśleniu tych zapisków. Szczególne uzdolnienia miał do nauki języków obcych. Poza łaciną, greką i językiem hebrajskim uczył się również języka niemieckiego i włoskiego. Od dzieciństwa czcił Maryję i po Bogu wszystkie swoje myśli i uczucia kierował ku Matce Bożej. Jest jednym z katolickich patronów Polski, a ponadto patronem ministrantów, a przede wszystkim patronem polskich dzieci i młodzieży.

**Uśmiechnij się :)**

Dziecko coś rysowało i nauczyciel powiedział:

- To interesujący rysunek. Co on przedstawia?
- Jest to portret Boga.
- Przecież nikt nie wie, jak wygląda Bóg.
- Kiedy skończę rysunek, będą już wiedzieć wszyscy.